Odezwa plebana

do

parafian swoich

z powodu zaszłych w drugim i trzecim miesiącu roku bieżącego bezprzykładnych zdrożności i gwałtów.

Roku Pańskiego 1846.

Wielmożnemu Panu
Tadeuszowi Zarembie
i
Skrzyńskiemu
i
wielmożnej Pani Julii
z Jaźwińskich Skrzyńskiej

Dziedzicom w parafii w której pasterzuję, Kolatorom i pobożnym Dobrodziejom Kościoła w dowód wdzięczności za wspaniałomyślno-chrześciańskie postępowanie z parafianami moimi w darowaniu im uraz i krzywd wyrządzonych, ubolewaniu serdecznem nad ich upadkiem, przyjęciu ich na powrót do łaski i opieki, — oraz za ulżenie mi w pracach około dusz powierzonych moich i pomoc chrześciańską ku dobru prawdziwemu, załatwieniu przeszkód zaszłych, naprawieniu złego, przejednaniu, wzajemnej pociesze i pomnożeniu chwały bożej

poświęca to dziełko treści religijnej

pleban parafii Łucieńskiej

Ks. Antoni Załuski.

Przedmowa.

W nadziei, że mile i w duchu chrześciańskim przyjmiecie ten jakkol-wiek mały dowód staranności o dobro dusz waszych wieczne, życzliwości po-winnej dla was, i mojej ku pożytko-wi waszemu wiecznemu dążącej pie-czołowitości, w przedstawieniu i wyszcze-gólnieniu wam niektórych potrzebnych uwag z powodu zaszłych bezprzy-kładnych zdrożności, w których byli-ście i z których przez pokutę prawdzi-wą oczyścić koniecznie i usilnie starać się wam potrzeba; i pragnę wam bydź pomocnym tą małą książeczką, którą wam w nadziei, że szczerze i stale za łaską bożą nad zbawieniem waszem pra-cować, dane zgorszenie naprawić, Bo-ga przepraszać i z wstydem wielkim za popełnione złości wasze pokutować będziecie — ofiarowałem

Łużna w dniu
Przemienienia Pańskiego
roku 1846.

wasz Pasterz
x. A. L.

Powód do upomnienia. 3.

„Przepowiadaj słowo, nalegaj, w czas, nie w czas: karz, proś, napominaj z wszelaką cierpliwością i nauką."

z Listu Pawła do Tym: r. 4. w. 2.

Wiedząc, jak wielka odpowiedzialność czeka na sądzie bożym każdego dusz pasterza, mającego staranności swojej powierzone owieczki najdroższą krwią zbawiciela odkupione; niedosyć mi jest na tem, żem was w czasie okropnych gwałtów i bezprzykładnych zdrożności waszych przestrzegał i ze łzami upominał, pragnę jeszcze dać wam, gdy prawie wszyscy czytać umiecie, drukiem ogłoszone upomnienie z gorącem pragnieniem, abyście, odświeżając sobie w pamięci upadek wasz najnieszczęśliwszy, ku pokucie się mieli i we łzach żalu serdecznego przez całe życie wasze, płacząc nad niedolą dusz nieśmiertelnych waszych, ukrzyżowanego zbawiciela o odpuszczenie ciężkich grzechów waszych błagali.

Publicznie do was się odzywam, bo, wście publiczne z siebie dali zgorszenie. Jawnie do was przemawiam, bo jawne są grzechy wasze. Jednak niemyślcie, abym was miał tem jako najgorszych przed Bogiem i ludźmi oskarżać.

To

To co się przez was stało, niestało się skrycie, ale jawnie, nietylko my wiemy o tem, ale wie Bóg wszystko wiedzący i ludzie wiedzą.

Właściwym zamiarem moim jest to: za pomocą Najwyższego Stwórcy utrzymać was w ciągłej pokucie i oczyścić sumienia wasze ze wszystkich grzechów waszych, pracując nad zbawieniem waszem wiecznem w nadziei: „iż ten, co nawrócił grzesznika od „błędnej drogi jego, zbawi dusze „jego od śmierci i zakryje wielkość „grzechów„ z list: Jak. r. 5. w. 20.

Rozmyślanie upadku.

„Niedoskonałości moje wi-
działy oczy Twoje."
Ps. 138. w. 16.

Za gorszącym przykładem i wiel-
kim upadkiem obłąkanych i złości-
wych ludzi puściwszy się, rzucili-
się jakby bezrozumni i niema-
jący żadnego czucia religijnego w prze-
paść bezprawiów i niewidzianych do-
tąd występków, rozrywając i pustosząc
obcą majętność, napadając i prześladu-
jąc bezbronnych.

Stoi nam ciągle przed oczyma
ta zgraja na koniach i pieszo przy-
bywających do nas drapieżnych łotrów
w samą świętą niedzielę, przeszkadza-
jąca nabożeństwu całodziennemu i gwał-
cąca ustawy najświętsze Boga o sza-
nowaniu i święceniu dnia siódmego.

Była to godzina dziesiąta, kiedyśmy
ujrzeli na wzgórzu od wsi Staszkówki
ową bandę, samych chłopów z ożogami
widłami, strzelbami także i z workami,
zbliżających się ku dworowi, jednak
z wielką nieśmiałością, lękając się od-
poru.

Ledwieście usłyszeli ich pierwsze
uderzenia w okna i ujrzeli w nich

gwałt-

gwałcicielów dnia niedzielnego i obrazicieli Boga najświętszego, pomimo próźb i nalegań, abyście uwieść się niedali od tak obrzydłych zwodzicieli i jawnych zbrodniarzy, wzgardziliście najzbawienniejszemi przestrogami z religii Chrystusa Pana wziętemi, opuściliście Boga, Kościół Jego święty i nabożeństwo niedzielne, a udaliście się gromadnie do nich, abyście równą z niemi odpowiedzialność i ciężką winę przed Bogiem zaciągli.

Podczas całego nabożeństwa niebyliście w Kościele ale u dworu równo z zaszłymi rabusiami pustosząc i zabierając wszystko cokolwiek do rąk dostać mogliście. Ryk licznego bydła, bek mnóstwa owiec i baranów, rżenie koni, dzikie głosy krzyczących dziwnie straszliwie przeszkadzały nabożeństwu i małą garsztkę słuchających mszy świętej i Kazania niepokoiło i z Kościoła wyprowadzało.

O jak straszna stała się na ówczas okolica nasza! Jakby dzikim ludem nieznającym Boga i religii, niemającym praw, bezpieczeństwa i porządku zamieszkana okropnym przejmowała strachem! Wszystko było w największym nieporządku i nikt niebył życia i majątku swego bezpiecznym. Równie

dnie

dnie jak i nocy musiałeś czuwając i modląc się przepędzać, boś niebył jednéj godziny pewnym i wolnym od obawy napadu.

Owi nawet, których mieliśmy za cnotliwych, miłujących Boga i bliźniego, powolnych i posłusznych, cichych i łagodnych, stali się nieposłusznymi, krnąbrnymi, drapieżnymi i mściwymi. Młodzież szczególniéj złośliwą i niebezpieczną się okazała która tak wielką dzikość obyczajów swoich złych i nieposkromionych okazała, że ją jéj własni rodzice i własni gospodarze niemieli odwagi poskromić i złagodzić. Ona to była, po największéj części, co trzykroć plebanią własnego pasterza w nocy obłaczała i przeszukiwała. Ona to była, co się nielękała przełożonych swoich, których w dzieciństwie jeszcze swojém jako poszanowania godnych zaznała i tymże uległość i uszanowanie powinne oddawać była nauczona, napadać w nocy, wiązać i bić, kaleczyć i życia im ukrócać! Ona to była po największéj części, która sąsiednie wsie dla rabunku i łupieztwa napadała, spokojnych

wy kry ta

do

do buntów podmawiała i więcej najstraszniejsze między lękliwych i małej wiary rozsiewała. Ona to była narzędzie, co i Kościół i wszystkie jego najskrytsze miejsca zubliżeniem miejscu świętemu, niewiedząc sama dlaczego przetrząsała i przeszukiwała. Budynki dworskie spustoszone i wypróżnione o jakże okropną spustoszenia przedstawiały brzydkość i jak dziwnie strasznie przerażały przechodzących i przejeżdżających postacią swoją! Otwory wybitych okien i drzwi zabranych jakby oczy okropne Kościotrupa groźną przejmowały trwogą i jakby widma straszne dniem i nocą przerażały!

I tego wszystkiego sprawcami staliście się wy Chrześcianie, którzyście się jako wyznawcy cichego, łagodnego i wszystkich zarówno tak przyjaciół jako i nieprzyjaciół miłującego Chrystusa, cichością, łagodnością i miłością, wszystkich i we wszystkiem odznaczać powinni byli? „Wszelkie ciało „skaziło drogę swoję„ Gen. r. 6. w. 12. – „wami „kierowała żądza cielesna, pożądliwość" „oczu i próżna pycha, ci I. Jan. r. 2. w. 16.

Wyrzuty sumienia. 9.

„Niejest nic skrytego, coby od-
kryte być niemiało: ani ta-
jemnego, czegoby wiedzieć nie-
miano„ Mat. r. 10. w. 26.

Rozmnożyła się nieprawość, o-
ziembła miłość wasza ku Bogu i bli-
źniemu. Usidlił was szatan i chytrość
jego, dolegliwościami życia tego złamani
upadliście. Ubiegaliście się za próżnością
świata tego, jakoż się teraz do swobody
ducha wzniesiecie? przywabiły was
do siebie zdradliwe ponęty doczesnej
mamony, daliście się pokonać od krwie
i ciała, omamił was świat i krótko-
trwała chwała jego, wydarł wam sza-
tan spokój duszy i miłość serca a na-
tomiast zostawił wam niepokój, smu-
tek, hańbę i wielką odpowiedzialność
przed Bogiem i ludźmi. Zapragnę-
liście cudzego pokarmu, napoju, odzie-
ży, cudzego majątku, i jakże czyliż-
ście się tem zbogacili i nasycili? Ciało
wasze zuchwałą nad duchem waszym
wzięło przewagę, i to czego prawo świę-
te zabraniało, złośliwie ście uczynili.
Nieprawą skłonnością wiedzeni upa-
dliście

dliście w sidła, w które mocno powikłali-
ście się i z których nie tak łatwo wydo-
być się będziecie ~~aż~~ mogli. Zadaliście sobie
ranę, na którą długo boleć będziecie.
Kopaliście dół przepaści bliźniemu, a
sami na głowę porażeni i zhańbieni
wpadliście w niego. Samych siebie
umiłowaliście, samych siebie ubezpieczyć,
zbogacić i uszczęśliwić chcieliście obrawszy
sobie drogę nieprawości, a bliźniem
wzgardziliście i podaliście go w niena-
wiść i poniżenie. Zaślepiony i nie-
oświecony rozum wasz niepoznawał
nieszczęścia własnego. Biegliście nie
wiedząc dokąd, szukaliście niewie-
dząc czego, dzień i noc niespokojąc
się ubiegaliście się, niewiedząc za czem.
Patrzyliście na bliźnich waszych
okiem zawiści, zemsty i potępienia.
Pożądaliście cudzych rzeczy i ma-
jętności obcej, czego pożądać, a tem
mniej brać i gwałtem wydzierać
wam się niegodziło.

Znajomе przykazanie boże:
„niekradnij, niezabijaj, niepożą-
„daj rzeczy żadnej bliźniego
„twego" przestąpiliście. Niedziele

świę-

świętą, która była Pięćdziesiątnica
zgwałciliście, a jednak o niej Bóg
powiedział, ktoby ją zgwałcił, tego
zginie dusza. „Skarbiliście sobie
„gniew w ostatnie dnie, wołanie
„ich weszło do uszu Pana Zastę-
„pów. Żyliście w rozkoszach na
„ziemi i w zbytkach wytuczyli-
„ście serca wasze w dzień zabi-
„jania. Skazaliście i zamordo-
„waliście sprawiedliwego a nie sprze-
„ciwił się wam... Otoć sędzia
„przed drzwiami stoi, aby oddał
każdemu według uczynków jego.
list Jakób. r. 5. w. 3-9.

Wielkość nieszczęścia upadku.

„Kto czyni grzech z diabła jest: gdyż od początku diabeł grzeszy„ Li. I Jan. r. 3. w. 8.

Kto dobrowolnie przestępuje prawo boże, ten grzeszy. Kto grzeszy wypada z łaski Boga, staje się niemiłym Bogu i jeżeli się przez prawdziwą pokutę nie poprawi, bywa od Boga odrzuconym i staje się niewolnikiem szatana. Kiedy człowiek odstąpiwszy Boga oddał się przez złą swą wolę w moc szatana, natenczas odważa on się na wszystko i niemasz nic tak okrutnego, nic tak okropnego i sromotnego, na coby on się odważyć nieśmiał. Z diabła byli owi wszyscy, którzy nieczynili woli bożéj! Z diabła byli owi wszyscy, którym milsza była wola złych i okrutnych zwodzicieli, niżeli wola Boga najświętszego. „Jako Kaim, który

był

„był z onego złośnika, i zabił bra„
„ta swego: a czemuż go zabił?
„Iż uczynki jego złe były: a
„brata jego sprawiedliwe.. Kto
„niemiłuje trwa w śmierci, każdy.
„co nienawidzi brata swego, mężo„
„bójca jest: A wiecie, iż wszelki
„mężobójca nie ma żywota wieczne„
„go w sobie trwającego„
z lis: I. Jan. r. 3. w. 12–15.

Jak owych za czasów Króla Heroda, którzy niemowlęta nie„winnie zabijali zowiemy okru„tnymi, i wy podobnież tem wię„cej ziście Chrześcianie i w niena„wiść bez przyczyny bliźnich wa„szych podaliście, na nazwę tak ha„niebną słusznie sobie zasłużyliście.

Kto nienawidzi brata swego, już jest nieszczęśliwy i jest w ciemno„ściach i w ciemnościach chodzi, a nie„wie gdzie idzie, iż ciemności zaśle„piły oczy jego" li: I Jan. r. 3. w. 18–; a cóż dopiero mówić o nieszczęściu owych, którzy prócz nienawiści bli„źniego niemiłosiernie, i obyczajem o„krutnych barbarzyńców prześladują

go

go i męczą: kiedy „sąd bez miło„ „sierdzia temu, który nieczynił miło„ „sierdzia„ Jak. r. 2. w. 13. - zapowiedzia„ ny. Przez piąte przykazanie boże: „niezabijaj" nietylko zakazane jest zabijanie bliźniego, lecz wszelkie w jakikolwiekbądź sposób uszkodze„ nie i nadwerężenie ciała osoby je„ go. Wszelki gniew, wszelka zemsta, wszelkie zmartwienie jemu wyrządzo„ ne, wszelka krzywda jego sławie i majątkowi uczyniona i to wszyst„ ko, co go zasmucić, obrazić, zmar„ twić i w chorobę wprowadzić może. O jakże wielkiej przed Bo„ giem odpowiedzialności winnymi staliście się wy wszyscy i jak wielkiem jest nieszczęście upadku waszego, którzyście wielkie owo miłości Boga i bliźniego przyka„ zanie karygodnie w zuchwalstwie i złości serca waszego niczem nie„ poruszonego przekroczyli - gdy „sąd „bez miłosierdzia temu, który nie„ czyni miłosierdzia„ (jak wyżej) - i

wam

wam jest zapowiedziane od Boga Sędziego sprawiedliwego i strasznego, który odda każdemu, według uczynków jego. Gdy powiedziano jest, że: „ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, „ani złorzeczący, ani drapieżcy „nie odziedziczą dziedzictwa królestwa niebieskiego” I. li: Paw. do Kor: r. 6. w. 10.

Tak szanować mamy własność cudzą, oznajmił nam Bóg przykazaniem i tak go objaśnił i zaostrzył, iż pożądać nawet cudzej rzeczy zakazał, mówiąc: „Nie „będziesz pożądał domu bliźniego „twego, ani będziesz pragnął żony „jego, ani sługi, ani służebnicy, ani „wołu, ani osła, ani żadnej rze„czy, która jego jest” Exod: r. 20. w. 17. Jestże kto taki, coby mógł, lub śmiał się odważać przykazanie boże o szanowaniu i w całości i bezpieczeństwie zachowaniu własności cudzej niweczyć lub przeistaczać? Jeżeli owi są nieszczęśliwi, którzy

zburzeniu swoich majętności, wszel-
kich ruchomości i kosztownych
rzeczy, zniweczeniu zdrowia i
życia podpadli; daleko więcej
większe jest tych nieszczęście, któ-
rzy niszczyli obce majętności, któ-
rzy nieznane nawet sobie i obce zu-
pełnie osoby, lub takie, których do-
świadczyli, jako swych dobrodziejów,
dziedziców dobrych i łaskawych, lub
przełożonych sumiennych i ludzkich,
i którzy ich nigdy do żadnych
buntów i nieposłuszeństwa przeciw
istniejącemu wysokiemu rządowi
Najjaśniejszego Monarchy niepo-
dniecali, – prześladowali, dręczyli
do ostatka, dołki pod nimi kopali
i do ostateczności i zupełnej ich zgu-
by i nieszczęścia doprowadzić ich
usiłowali.

O jakże wielce zasmucony
jest Chrystus Pan, tak wielkim
wyznawców swoich upadkiem!
O jak wielce obrażony, zelżony,
wyśmiany i zhańbiony!

Chrześcianie! Na nowo ukrzyżo-
waliście

waliście Go, na nowo prześladowaliście Go i tysiączne zadaliście Mu męki; albowiem Chrystus Pan powiedział: „Zaprawdę powiadam wam, coście „uczynili jednemu z tych braci „moich najmniejszych, mnieście „uczynili„ Mat. r. 25. w. 40.

Dziś Chrystus Pan z powodu złości wyznawców swoich powstaje groźno: „Zaprawdę powiadam wam lżej będzie ziemi „Sodomskiej i Gomorejskiej w dzień „sądu„ Mat. r. 11. w. 15. „Biada „tobie Korazaim, biada tobie Bethsaido„ . . . „aż do piekła zstąpisz„ Mat. r. 11. w. 21 i 23. odzywa się Chrystus do niejednej nieszczęsliwego kraju naszego wioski. „Rodzaju „jaszczurczy, jako możecie dobre „rzeczy mówić, będąc złymi„ . . . „z słów twoich będziesz potępiony." Mat. r. 12. w. 34 i 37. „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz „proroki i kamienujesz te, którzy „do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod

skrzydła

„skrzydła zgromadza, a niechciałoś."
Mat. r. 23. w. 37. „ Będą mordy
„ i głody ... A to wszystko są po„
„ czątki boleści. Tedy podadzą
„ was w udręczenie i będą was
„ zabijać: i będziecie nienawidzeni
„ od wszech narodów dla imienia
„ mego„ Mat. r. 24. w. 7-9.

„ Zaprawdę powiadam wam,
„ jeźli się nienawrócicie ... Pośle
„ syn człowieczy anioły swoje,
„ a zbiorą z królestwa jego wszyst„
„ kie pogorszenia i te, którzy czy„
„ nią nieprawość. I wrzucą je
„ w piec ognisty. Tam będzie
„ płacz i zgrzytanie zębów„
Mat. r. 13 w. 41 i 42. –

Obraza wielka Boga.

„Coś uczynił, głos krwie brata twego woła do mnie z ziemi" ks. Rodz: r. 4. w. 10. –

Bóg nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje, obdarzył nas nieśmiertelnością duszy i mało co od aniołów mniejszemi nas uczynił. Jako czytamy w osmym psalmie Dawidowym: „co jest „człowiek, że tak o nim pamiętasz. „umniejszyłeś go nieco od aniołów, „chwałą i zaszczytem uwieńczyłeś go."

Chociaż niegodnych dla mnóstwa grzechów odkupił nas przez mękę i śmierć krzyżową Jednorodzonego Syna swego, przyjął nas za synów swoich, przywrócił łaskę i prawo dziedzictwa królestwa niebieskiego, pod tym warunkiem, jeżeli święte przykazania Jego wiernie zachowywać będziemy.

Dlatego tak wysokiego przeznaczenia naszego obdarzył duszę naszą taką siłą i własnościami,

iż

iż się we wszystkiem dobrem ćwiczyć, uszlachetniać, udoskonalać i za łaską bożą na niebo zasługiwać sobie mo-żemy.

Żebyśmy wiedzieli raz na zawsze jak skażoną naturę naszą w karbach przyzwoitości, cnoty i posłuszeństwa utrzymywać mamy, objawił się nam Bóg sam i oznajmił nam wolę swoją najświętszą przez najukochań-szego Syna swego, która jest w piśmie świętem zawartą, którą Kościół święty rzymsko-katolicki nam w całej jej prawdzie i świętości ogłasza, i kapła-ni katoliccy, od Boga do ludu Jego poselstwo sprawujący w Kościele świę-tym postanowieni, — (do których na-leżą następne Chrystusa Pana słowa: „Jam was obrał, i postanowiłem was" Jan. r. 15. w. 16. – Weźmijcie ducha ś. „jako mnie ojciec posłał i ja was „posełam„ Jan r. 20. w. 21. – „Kto was „słucha, mnie słucha, a kto wami „gardzi, mną gardzi„ Łuk. r. 10. w. 16. „Oto ja z wami jestem po wszystkie „dnie, aż do skończenia świata„ Mat: r. 28. w. 20.) – wszystkich wiernych opiece i staranności swej pasterskiej powierzonych, prowadzić do nieba powinni są, nauczając ich iść dro-

ga

.drogą przez Chrystusa Pana nam wskazaną, drogą najwyższej miłości Boga i bliźniego, cichości i pokory, łagodności i posłuszeństwa, niewinności i podobnej do dziecięcia niezepsutego obyczajności, cierpliwości, mężnego potykania się i wytrwałości w dobrem aż do śmierci. W czasie gwałtownej pokusy i niewiadomości, co czynić wypada, obowiązkiem jest Chrześcianina oglądać się na Boga stwórce i prawodawcę swego, Kościół święty i święte prawa Jego, i aby w błąd i niewiadomość zgubną nie popaść, słuchać głosu bożego, który jeden w każdej naszej, chociażby najzuwilszej sprawie pewnie prawdziwą i każdemu pożyteczną daną ukę i radę.

Do was mówię, którzyście byli w pokusie i niewiadomości, gdybyście byli tylko uszy wasze, które macie ku słuchaniu, byli otworzyli prawdzie, o! jakże w potrzebie waszej korzystnie dowiedzieć moglibyście się byli od upominającego was pasterza waszego

o woli

o woli najświętszéj Boga, który jak najwyraźniéj mówi w następny sposób:

„Synu mój, jeźliby cię nęcili „grzésznicy, nieprzyzwalaj im. Jeź„liby rzekli: pójdź z nami, zasadź„my się na krew, zakryjmy sidła „na niewinnego bez przyczyny: Po„żremy go jako piekło żywego, a „całego jako zstępującego w dół. „Wszelką majętność drogą najdziemy, „napełnimy domy nasze korzyścią. „Synu mój niechodź z nimi, po„wściągnij nogę twoją od ścieżek „ich. Albowiem nogi ich bieżą ku „złemu, i kwapią się, aby krew „przelali„.... Unikaj ich.... „Abyś był wyrwan z drogi złéj „i od człowieka, który mówi prze„wrotność: Którzy opuszczają „drogę prostą, a chodzą drogami „ciemnemi. Którzy się weselą „źle uczyniwszy, a radują się „w rzeczach najgorszych: Któ„rych drogi przewrotne są i po„

tępki

„ stąpki ich bezecne„ Ks. przyp: r. 2. w. 12–15.
„ Serce twarde, źle się będzie „ miało: a kto miłuje niebezpie„ czeństwo w niem zginie„ Ks. Ekk: r. 3. w. 27. „ Nieskarbcie sobie „ skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól „ psuje i gdzie złodzieje wykopy„ „ wują i kradną. Ale skarbcie so„ „ bie skarby w niebie: gdzie ani „ rdza ani mól niepsuje, gdzie „ też złodzieje niewykopują ani „ kradną„ Mat. r. 17. w. 19 i 20.–

O jakże jasno i dokładnie oznajmił nam Bóg temi słowy swą wolę, i jak bezpiecznie wie„ dzieć mogliście, gdybyście tylko byli mieli dobrą wolę, coście czy„ nić i jak sobie postąpić powin„ niście byli.

Podobne powyższemu upomnie„ nia, izaliż niebyły wam i następ„ ne powiedziane, które najdokładniéj o woli bożéj pouczyć was mogły:
„ Uczcie się odemnie, żem jest „ cichy i pokornego serca, a naj„ „ dziecie uspokojenie duszom waszym„ Mat. r. 17. w. 29. – „ Miłosierdzia

chcę

„chcę„ Mat. r. 12. w. 7. „Kto niejest ze
„ mną, przeciw mnie jest: a kto nie„
„ zbiera ze mną, rozprasza„ Mat. r.
12. w. 30. – „ Niebójcie się tych, kto„
„ rzy zabijają ciało, a duszy zabić
„ niemogą: ale raczej bójcie się tego,
„ który i duszę i ciało może zatracić
„ do piekła„ Mat. r. 10. w. 28.

To wszystko powiedział Chry„ stus Pan, aby nas pouczyć, zachę„ cić do naśladowania swego i za„ chować od występków. Kazał się słuchać i zastrzegł sobie takie posłuszeństwo i wierność, iż, cho„ ciażby anioł z nieba przyszedł i nauczał coś przeciwnego nauce swej, wierzyć mu zakazał, ja„ ko i Piotr święty powiedział: że więcej Boga, aniżeli ludzi słuchać potrzeba.

Głoszono wam wolę bożą, wołano na was i upominano was do spokoju i karności, atoli jak„ że sobie postąpiliście byli?

Napomnieniem Kapłana swego wzgardziliście, chociaż on słowy pisma świętego do was przemawiał i na

i na Boga samego, na Chrystusa cichego, łagodnego i za nieprzyjaciół swoich modlącego się wskazywał, i przemawiał temi słowy do was:

„Najmilsi, proszę was słuchajcie mnie w imię najświętsze Boga do was przemawiającego. Nie dajcie się nawieść na pokuszenie od ludzi, którzy piętno niegodziwości i złości wyrażone mają na czołach swoich. Dziś jest święta niedziela, dzień nabożeństwa i modlitwy, dzień świętej uroczystości miłego spokoju i odpocznienia od prac całotygodniowych, dzień, który Bóg trzeciem przykazaniem swojem święcić nakazał i temu, któryby się takowy odważył zgwałcić, zatraceniem zagroził wiecznem; a ci niegodziwi odważają się nas najeżdżać i nachodzić, dzień święty boży gwałcić, i nietylko przeszkadzać nabożeństwu, ale niem pogardzać, znieważać go i was wiernych i już do Kościoła na nabożeństwo przedpołudniowe przybytych odrywać od niego

„niego i do bezprzykładnego zło-
czyństwa wciągnąć was, aby dwo-
ry niszczyć i wypróżniać je ze
wszystkiego gwałtownym sposo-
bem. O! niedajcie im do sie-
bie przystąpić! Wola najświęt-
sza Boga, wola najczystsza i naj-
piękniejsza Chrystusa Pana i Zba-
wiciela naszego cichego, pokornego,
najłagodniejszego i najskromniejsze-
go niech wam będzie milszą,
jak wola tych zawztych łotrów
i gwałcicieli porządku i cichości,
wydzieraczów cudzej własności i
dnia świętego od Boga postanowio-
nego świętokradzkich znieważy-
cieli. Pomnijcie na to, żeście
Chrześcianie, że uczynki ciemno-
ści, gdyście dziećmi światła was
są niegodne. Wy jesteście rodza-
jem wybranym, kupieni zapła-
tą wielką - I. Kor. r. 6. w. 20.- naro-
dem świętym, ludem krwią naj-
droższą zbawiciela świata odkupio-
nym i na dziedziców dóbr nie-
bieskich przeznaczonym, ludem
tak

„tak drogo nabytym i do chwały wiecznej z Bogiem powołanym! Niedajcie przystępu do serc waszych ani złości, ani zdradzie, ani obłudności ani zemście, gdyż taka jest wola Boga naszego najświętszego, abyście się wszelkich uczynków złych strzegli i „abyście dobrze czyniąc usta zatykali nie„umiejętnym a głupim ludziom, „jako wolni, anie jakoby ma„jąc wolność zasłoną złości, „ale jako słudzy boży. Wszyst„kie czcijcie. Braterstwo miłuj„cie. Boga się bójcie. Króla czcij„cie„ list. I Piotr. r. 2. w. 15–18.

Jeżeli się tyle parafii bez przykładną dzikością i okrucieństwem niesłyszanem dotąd zesromociło, zaparło się Boga, wiary, imienia chrześciańskiego i z wszelkiego uczucia ludzkości wyzuło, — o! przynajmniej wy miejcie rozum, bójcie się Boga, miejcie Go w sercu waszem i nie dajcie złości, zemście i okrucieństwu przystąpić do was." ! —

Lecz nadaremne były wszelkie na-
łgania i namawiania do spokoju,
wszelkie nauki i przestrogi. Pożą-
dliwościom waszym pozwoliliście
wojować w członkach waszych.
Sprzeciwiliście się Bogu a podda-
liście się złemu. Przybliżyliście
się do kłamców, zwodzicieli bez-
wstydnych i łotrów okrutnych,
a Bogiem, prawdą, Kościołem
świętym, świętemi przykazania-
mi i własnym pasterzem posel-
stwo do was w imieniu Boga
sprawującym wzgardziliście i po-
daliście go w nienawiść.

Poczęliście dzieło nigdy niesły-
chanej zawiści i obłąkania – i
jakoż moglibyście bezkarni po-
zostać, którzyście tak dalece w złości
i obłąkaniu zabrnęli byli, iż na-
wet w tenczas, kiedy cesarsko-kró-
lewskie wysokie władze krajowe
przez swoich urzędników wysła-
nych pod strażą wojskową dla
bezpieczeństwa i porządku przy-
wrócenia i utrzymania wpływ
swój dobroczynny wywierać po-
częły, wyście takowy udarem-
nić, wszelkie najpotrzebniej-
sze rozporządzenia w wątpliwość

wpro-

wprowadzić i osoby w imieniu Najjaśniejszego Monarchy do was przemawiające w nienawiść i podejrzenie podawać nielękaliście się.

Od kogo wzięliście na to prawo i pozwolenie? Kto was upoważnił na takie bezprawia? Kto był waszym doradcą, i pod czyją obronę i bezpieczeństwo oddać chcieliście się? „Jeden jest „zakonodawca i sędzia, który „może zagubić i zachować. A „ty ktoś jest, co sądzisz bliźniego„? z list. Jak. r. 4. w. 12 i 13. —

Człowiek Chrześcianin, czem więcej się poniża i upodla, tem więcej obraża Boga. Człowiek Chrześcianin powołany do tego, aby w obyczajności ciągłe czynił postępy i coraz bardziej uszlachetniał serce, gładził obyczaje i udoskonalał się w cnocie, — bo Chrystus Pan upomina nas: „bądźcie doskonałymi, jako wasz ojciec niebieski jest doskonałym, „tak bądźcie miłosierni, jako „i ojciec wasz miłosierny jest„ Łuk. r. 6. w. 36. —; wielce obraża

Boga

Boga, gdy wstecz idzie i coraz bardziej brnie w nałogi i kazi serce, gdy niechce przybrać żadnéj nauki, ogłady i złagodzenia obyczajów swoich, udoskonalenia i oświecenia rozumu, uszlachetnienia i upiękrzenia serca swego w cnoty chrześciańskie.

Byłoż to po chrześciańsku uczynione, rozdzierać majętność obcą i niewinnych prześladować? Kiedy upomnienie mamy od Pana naszego: „Cóż pomoże człowiekowi, jeżeliby wszystek świat „zyskał, a zgubiłby duszę swoją” Mat: r. 16. w. 26.

Zgadzałoż się wasze postępowanie z doskonałością, do któréj powołani jesteśmy, gdy do nas mówi apostoł święty: „Łakom„stwo niechaj pomienione nawet „niebędzie między wami, jako „świętym przystoi” Efez. r. 5. w. 3. –

Także wielce zhańbiliście się i poniżyliście godność waszą, i jak niesłychanie nisko upadliście! Wszakże nawet bezrozumne zwierze nieczyni bez przyczyny nikomu przykrości!

„A ci

„ A ci jako bydło bezrozumne,
„ z przyrodzenia na ułowienie i
„ skazę bluźniąc to, czego niewie,
„ dzą, w zatraceniu swem zaginą,
„ opuściwszy prostą drogę obłą„
„ dzili się .... i umiłowali za,
„ płatę niesprawiedliwości„ z list:
II. Piotr. r. 3. w. 12 i 15.

„ Światłość przyszła na świat,
„ a ludzie raczéj umiłowali ciemno,
„ ści „ Jan. r. 3. w. 19. Chrystus
Pan, światło świata całego, świa„
tło jedyne i prawdziwe objawił
nam wszystką swą wolę bożą,
powiedział i upomniał: „ że bia,
„ da światu dla zgorszenia!" „Któ,
„ rym sądem sądzicie, sądzeni
„ będziecie: i którą miarą mie,
„ rzycie, będzie wam odmierzono„
Mat. r. 7. w. 2. A wyście umiło„
wali ciemności, sąd wydawali„
ście na braci niewinnych i sro,
gą, wymierzaliście im karę i
okrutną chłostę.

„ Izali dwu wróblików za
„ pieniądz nieprzedają? a wżdy
jeden

„jeden z nich nie upadnie na zie„
„mię, oprócz Ojca waszego. A
„wasze i włosy wszystkie na
„głowie są policzone„ Mat. r. 10 w. 30.
mówi Chrystus Pan. Więc Bóg
o wszystkiem, Jemu wiadoma jest
najskrytsza myśl każda. On ma
opiekę nad każdem stworzeniem,
a szczególniej pamięta o człowieku,
którego na podobieństwo swoje stwo„
rzył, dając mu duszę nieśmiertel„
ną i na dziedzica wiecznego nie„
ba przeznaczył. Kocha Bóg
człowieka, najdroższą krwią Je„
dynego Syna swego odkupionego,
i ma największe upodobanie w je„
go szczęściu i chce, abyśmy się
wzajemnie miłowali, jedni dru„
gim dopomagali, aby jeden nad
szczęściem wszystkich, a wszyscy
nad szczęściem jednego pracowali,
i wzajemnie życzliwymi sobie
byli. Dlatego upomniał nas
Bóg i wezwał do miłości i po„
wiedział: „ Ktoby dał się napić
„jednemu z tych to małych ku„
„bek zimnej wody, zaprawdę
„powiadam wam nie straci za„

płaty

„zapłaty swojéj" Mat. r. 10. w. 42.
„Coście uczynili jednemu z naj-
„mniéjszych, mnieście uczynili,
mówi Chrystus Pan. Mat. r. 25. w. 40.

Jeśli przeciwnie bliźniego twego prześladujesz, to prześladujesz Boga, jeśli niekochasz bliźniego, to niekochasz Boga, jeśli dręczysz i męczysz bliźniego twego, to dręczysz i nanowo krzyżujesz Boga, Zbawiciela twego.
Z tąd téż i wielkość obrazy Majestatu bożego poznajesz, która jest tem większa, o ile ci znana i przypominana była nauka Chrystusa i jako Chrześcianin miłością odznaczać się byteś powinien. —

Przyczyny

Przyczyny tak wielkiego upadku waszego.

„Gdzież jest wiara wasza"? Łuk: r. 8. w. 25.

Bracia krwią najświętszą Chrystusa Pana odkupieni!

Przyczyny waszego okropnego upadku szukajcie w braku i niedostatku dobréj i mocnéj wiary i ufności w Chrystusa Boga i Zbawiciela waszego, w niedostatku miłości Boga i miłości bliźnich waszych.

1. Gdybyście byli mieli dobrą i mocną wiarę w Chrystusa, nie dalibyście byli zachwiać sobą namową tak okrutnych zwodzicieli, zwyciężylibyście byli wszelkie pokusy i namowy do rabunków i bardzo łatwym sposobem za pomocą bożą moglibyście byli zachować się w porządku i spokoju, jako Chrystusa wyznawcom przystało.

Mając wiarę mocną i żywą

w Chry-

w Chrystusa Pana wnet byście sobie byli przywiedli na pamięć: ci, chość i łagodność, skromność i pokorę Chrystusa Pana za grzechy nasze ofiarowanego na krzyżu, wnet byłby wam Bóg dał wspomnąć sobie na nauki Zbawiciela pocieszające nas wielce w wszystkich naszych potrzebach i nieszczęściu, który upomniał nas:

„Uczcie się odemnie, żem „jest cichy i pokornego serca„ Mat: r. 11. w. 29.

„Błogosławieni ubodzy duchem: „albowiem ich jest królestwo niebieskie. „Błogosławieni cisi: albowiem oni „posiędą ziemię – t. j. zaskarbią sobie miłość u każdego i potomność„ miło o nich wspominać będzie. – „Błogosławieni, którzy płaczą: „albowiem oni będą pocieszeni. „Błogosławieni, którzy pragną „i łakną sprawiedliwości: – t. j. których pokarmem jest, pełnić wolę bożą – albowiem oni będą „nasyceni – t. j. łaską Ducha ś. – „Błogosławieni miłosierni, al„ „bowiem oni miłosierdzia dostąpią„.

Błogo.

„ Błogosławieni czystego serca: albo„
„ wiem oni Boga oglądają. Bło„
„ gosławieni pokój czyniący: albowiem
„ nazwani będą synami bożymi.
„ Błogosławieni, którzy cierpią prze„
„ śladowanie dla sprawiedliwości: al„
„ bowiem ich jest Królestwo niebie„
„ skie.„ Mat: r. 5. w. 8–11.

„ Błogosławiony mąż, który
„ ~~za złotem~~ jest naleziony bez
„ zmazy i który za złotem nie„
„ biegał, ani ufał w pieniądzach
„ i w skarbiech„ ks. Ekka r. 31. w. 8.

„ Błogosławieni owi słudzy,
„ które przyszedłszy Pan znaj„
„ dzie czujące. Zaprawdę powia„
„ dam wam, iż się przepasze
„ i każe im siedzieć, a chodząc
„ będzie im służył„ Łuk: r. 12. w. 37.

„ Błogosławiony mąż, któ„
„ ry znosi pokusę, bo gdy bę„
„ dzie doświadczony, weźmie ko„
„ ronę ~~nagrody~~ żywota, którą Bóg mi„
„ łującym go obiecał„ Jak. r. 1.
w. 12. –

Gdy

Gdybyście byli wiarą mocną i żywą w Boga mieli, słuchalibyście byli Jego ś. przykazań, ponieważ byście je mieli zawsze w pamięci i łatwo posłusznymi stalibyście się byli Kościołowi świętemu, gdy je wam przypominał i do zachowania tychże zachęcał. Wierzylibyście byli daleko więcéj Panu Chrystusowi, to jest samej prawdzie, aniżeli kto-remukolwiek zwodzicielowi.

A gdy brak wiary dobrej i żywéj w Pana Jezusa Chrystusa był upadku waszego przyczyną główną, o! proście Boga najmiłosierniejszego, jeżeli z upadku ciężkiego waszego powstać szczerze pragniecie o zasilenie duchowne wiary waszéj słabéj i zachwianéj, a Bóg przyjmie prozby pokorne wasze, ponieważ On niechce śmierci grzesznika, ale pragnie, aby się nawrócił i żył wiecznie.

2. Inna główna przyczyna upadku waszego jest w niedostatku ufności waszéj w Boga.

W sile

W sile waszej słabej i rozumie ograniczonym i obłąkanym szuka-liście szczęścia marnego, lecz zawie-dliście się haniebnie i ufność wa-sza w niwecz się obróciła. Dziwne urojenia wasze, że ziemie posiędzie-cie dotąd niewasza, że losy ogrun-ty, i posiadłości panów i dziedzi-ców waszych rzucać i niemi się podług upodobania dzielić będziecie-spełzły na nicości i zawiodły was w nadziei waszej.

Kto odstępuje Boga i świę-tych praw Jego, tego nadzieje i wszelkie układy na piasku zbu-dowane wnet się rozprószą i z-znikną. Sądziliście, że na gruzach nieszczęścia bliźnich wa-szych zbudujecie szczęście wasze, lecz możeż być trwałem takie szczęście i czyliż to szczęściem nazwać można? Możeż Bóg błogosławić takim sprawom? A gdzie Bóg niebłogosławi, możeż tam bydź szczęście, ukontentowanie, pewność i trwałość szczęścia?

Całe zaślepienie rozumu, zarozumiałość wasza, mylność i dziwactwo urojeń i zamysłów waszych poszły ztąd, żeście w Bogu ufności waszej nie mieli, żeście niepamiętali na to: że kto w Bogu ufa, niebędzie zawstydzony, że w Bogu najpewniejsza nadzieja człowieka każdego.

Dlatego chcący powstać z upadku ciężkiego, zawstydzając się często sami przed sobą, żałujcie mocno obłąkania i zaślepienia waszego i abyście w Bogu tylko ufność waszą pokładali często sobie powtarzajcie z Dawidem pokutującym:

„Kto się w opiekę poda Panu swemu,
A całem sercem zawsze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga."

„Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny,
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda wdzień biały."

„Iześ rzekł Panu: Tyś nadzieja moja!
Iż Bóg najwyższy jest ucieczka twoja;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda."

3. Nieszczęście i wielkość upadku waszego poszło także z niedostatku miłości Boga i bliźniego.

Gdybyście mieli byli miłość Boga i bliźniego, nigdybyście się byli nieodważali na tak bezprzykładne i sromotne czyny. Bo miłość, dla której Chrystus Pan z nieba dla zbawienia naszego przyszedł, który dał nam z siebie najpiękniejsze przykłady i której nas nauczał i zalecił nam ją najmocniej: „cierpliwa jest, łaskawa jest: Miłość „niezajrzy, złości niewyrządza, nie „nadyma się: Nie jest czci pragnąca, nieszuka swego, niewzrusza „się ku gniewowi, niemyśli złego: „Nieraduje się z niesprawiedliwości". list. I. Paw: do Kor. r. 13. w. 4-7.

A wyście byli niecierpliwi, niełaskawi ale okrutni, zawistni i złości wyrządzający, nadęci pychą, zapragnęliście mamony światowéj i dobra cudzego, wpadliście w złość i zaciekliście się w niéj tak dalece, żeście wszystkiego najgorszego bliźnie-

mu

mu życzyli i najgorzéj o nim myśle-
li i wszystko najgorsze uczynić mu
postanowiliście sobie.

A przecież główna zasada na-
széj religii, którą tak mocno i
wyraźnie Chrystus Pan w umysły
i serca nasze wpajał, jest:

„Będziesz miłował Pana Boga
„twego ze wszystkiego serca twego,
„i ze wszystkiéj myśli twojéj. To
„jest największe i najpierwsze przy-
„kazanie. A wtóre podobne temu
„jest: Miłuj bliźniego twego, jako
„siebie samego. Na tem dwojgu przy-
„kazaniu wszystek zakon zawisł i
„prorocy" t. j. wszelkie objawienie
boże, wszelki pokój i szczęście na
ziemi, cała doskonałość i szczęśli-
wość nasza. Mat. r. 22. w. 37–40.

A lepiéj jeszcze objaśniając
Chrystus Pan to przykazanie, mó-
wi: „Miłujcie nieprzyjacioły wa-
„sze: czyńcie dobrze tym, co was
„nienawidzą. Błogosławcie tym,
„co was przeklinają: a módl-
„cie się za tymi, którzy was

po-

„ potwarzają.„ Łuk. r. 6. w. 27–29.
„ Jako chcecie, aby wam ludzie czyni„
„ li tak też im i wy czyńcie. A je„
„ żeli miłujecie tych, którzy was miłu„
„ ją, cóż za dziękę macie? albo„
„ wiem i grzesznicy miłują tych, co
„ ich miłują. A jeżli dobrze czy„
„ nicie tym, którzy wam dobrze
„ czynią, cóż za dziękę macie?
„ albowiem i grzesznicy toż czynią.
„ Tak bądźcie miłosierni, jako
„ i ojciec wasz miłosierny jest.„
Łuk. r. 6. w. 31–36.
„ Jeżeliby kto rzekł, iż miłuje Bo„
„ ga: a brataby swego nienawi„
„ dził, kłamcą jest. Albowiem,
„ kto niemiłuje brata swego, które„
„ go widzi: Boga, którego nie„
„ widzi, jakoż może miłować? A
„ rozkazanie to mamy od Boga:
„ aby ten, co Boga miłuje, miłował
„ też brata swego„ z li: I Jan. r. 4. w.
20 i 21. – „ Niemiłujmy słowem
„ ani językiem, ale uczynkiem
„ i prawdą„ List. I. Jan. r. 3. w. 18.

Czy„

Czyliż potrzeba dokładniejszej i wyraźniejszej nauki i objaśnienia nad tę, które nam dał i zostawił Chrystus Pan, o miłości Boga i bliźniego?

A wy jak nic o niej wie, dzieci i zgoła na nią pamiętać niechcieliście Chrześcianie! Cóż się z wami stanie, jeżeli się niepoprawicie i pokutować prawdzi, wie niebędziecie, gdyście zupełnie zaparli się Pana Chrystusa, Boga i Zbawiciela waszego, który powiedział: „Wszelki, którzyby się „mnie zaprzał przed ludźmi: „zaprzę się go i ja przed ojcem „moim, który jest w niebiesiech„ Mat. r. 11. w. 33. „Ktoby bluź„nił imie Pańskie, śmiercią niech „umrze„ Lewit. r. 24. w. 16. „Kto niema miłości, niema życia wsa„myn sobie. „Kto niemiłuje trwa „w śmierci„ List. I. Jan. r. 3. w. 14.

A gdy upomina nas apostoł ~~Paweł~~ Piotr święty: „Nade„

wszystko

„wszystko miejcie miłość ustawiczną
„jedni ku drugim. Bo miłość za„
„krywa wielkość grzechów„ I. Piotr.
r. 4. w. 8. –, gdy w miłości i z mi„
łości tylko skutecznie pokutować
możecie, gdy miłość do zbawienia
jest nam koniecznie potrzebna i
gdy miłość zakrywa wielkość
grzechów: chcąc powstać z upad„
ku waszego, i zakryć wielkość
grzechów waszych, niechaj się
rozżarzy ogień miłości w sercach
waszych, miłujcie nawet nieprzy„
jacioły wasze, miłujcie stale i pra„
wdziwie, a mieć będziecie mogli
nadzieję oczyszczenia się z grzechów
waszych, powstania i spłacenia
się za łaską bożą z długów grze„
chowych i że pokutą prawdzi„
wą sprawiedliwości bożej się od„
płacicie i duszy waszej utraconé
zbawienie przywrócicie.

„Miejcie wiarę mocną, miej„
„cie ufność w Bogu: wiedźcie
„iż Pan wysłucha prośby wasze,
„jeżeli trwając potrwacie w postach

i modli„

„i modlitwach, przed obliczem pańskim„
Jud: r. 4. w. 2. „Niepowracajcie do
„grzéchu, bo grzéchy wasze zakry„
„wają oblicze Boga od was, aby
„niewysłuchał.„ Izai: r. 59. w. 2. Strzeż„
cie przykazań bożych zachowania,
bo Chrystus Pan powiedział: „Kto
„ma przykazania moje i zachowu„
„je one, ten jest, który mnie mi„
„łuje„ Jan. r. 14. w. 24. - i za waru„
nek wysłuchania próźb naszych
posłuszeństwo prawu bożemu poło„
żył, mówiąc: „Jeżeli we mnie
„trwać będziecie, słowa moje w was
„trwać będą, i czegokolwiek zechce„
„cie, a prosić będziecie, stanie się
„wam.„ Jan. r. 15. w. 7.— „Miłują„
„cym Boga wszystko dopomaga
„ku dobremu.„ li: do Rzym: r. 8. w. 28.
A przeciwnie tam, gdzie niema
miłości i wzajemnego przywiąza„
nia, gdzie niema życzliwości,
chęci czynienia dobrze a unika„
nia złego, tam się wszystko złe
dzieje

dzieje, tam się nic dobrego stać nie-
może, tam będą rozruchy i nie-
pokoje, napady i rozboje. Tam
nieżyczliwość i swary, psotliwość
i drapieżtwo, podejrzliwość i nie-
dowierzania mają swoją siedzibę
i panowanie. Tam gdzie nie-
ma miłości, tam także niema
zasługi na żywot wieczny, bo
apostoł Paweł święty mówi: „Choć-
„bym wszystkie majętności moje
„rozdał na żywność ubogich, i
„choćbym wydał ciało moje tak,
„iżbym był spalon, a miłości
„bym niemiał, nic mi niepomo-
„że." List. I. do Kor: r. 13. w. 3. Gdzie
niema miłości, tam także i po-
słuszeństwa niemasz: tam krnąb-
ność i niesworność, tam bezczel-
ność i dzikość panuje obyczajów.
Niemasz większego nieszczęścia,
jak wpaść w ręce człowieka, w któ-
rym wygasła miłość bliźniego, a
serce jego opanowały złe namię-
tności. Nic tam u niego niepo-
mogą łzy i prożby, nic niepomo-
gą

ga najtkliwsze i najprawdziwsze sło„
wa, nic nie uzyskają, nawet mo„
dlitwy najgoręcsze do Boga zasyła„
ne, owszem on się będzie naśmie„
wał i bluźnił słysząc, jak ten, któ„
rego on ma w swej mocy i okrutnie
dręczy pomocy i wstawienia się
niby do niego, Boga samego wzy„
wa i oddalić okropne męki od
siebie i wyzwolić się z rąk opra„
wcy okrutnego szuka sposobu.

Pozwalaże na to religija
Chrystusa? Religija chrze„
ściańska, której członkami jeste„
ście, która tchnie samą tylko
miłością!! Jesteśmy wezwani
do niej z miłości, w miłości
też trwać i miłością wszędzie
i zawsze odznaczać się powin„
niśmy. Chociażbyś niewiem
jaką poniósł od bliźniego twego
krzywdę, złość lub szkodę,
z miłości ku niemu darować
mu ją powinieneś i na wzór
Jezusa Chrystusa modlić się je„
szcze za nieprzyjaciołmi twe„
mi

mi powinieneś: „Ojcze daruj im,
„bo oni niewiedzą co czynią„! Patrz
się zawsze na mistrza i odkupiciela
ła twego Jezusa ukrzyżowanego.
Przypatrz się Jego najświętszéj cier-
nia ostrą zranionéj głowie: oto
omdlała, okrwawiona, pokaleczo-
na, wskróś zraniona i koroną
obwiedziona cierniową! Za ko-
go On to cierpiał? Z miłości
dla kogo mękę i śmierć krzyżową
poniósł? Po całem najświętszem
ciele zraniony, umęczony i po-
szarpany wznosi oczy swe najświęt-
sze ku niebu, aby błagał ojca
swego za nami grzésznymi. Patrz
się zawsze na tego męża cierpień,
słuchaj bluźnierstw jego nieprzy-
jaciół, słuchaj szyderstw jego mor-
derców i okrutnych katów! i
dziwuj się złości ludzkiéj, za-
wziętości i okrucieństwu! — I
jakże, chcesz ich naśladować?

Chcecie mieć równą z nimi cząstkę i udział w ukrzyżowaniu i okrutnem zamordowaniu najniewinniejszego i najświętszego? Chcesz się z nimi w złości, zawziętości i okrucieństwie zrównać lub ich jeszcze przewyższyć? Chcesz wołać: „ukrzyżuj, ukrzyżuj, krew Jego „na nas i na nasze dzieci?
„Jeżeli Go na śmierć wiodą, „dziś: nie jesteś przyjaciel ce„sarski.„ Jan. r. 19. w. 12.

O chrześcianie zastanówcie się, pomyślcie, coście uczynili i co czynić chcecie? Zawołajcie z Dawidem: „nieprawości „moje otoczyły mnie, a licz„ba ich przechodzi włosy „na głowie mojej.„ —

I cóż poczniemy?

Nierozpaczajcie! Miejcie w Bogu nadzieję, że kiedyś przez szczerą pokutę spłacicie Bogu ten dług tak niezmierny. Zasługa, męka i śmierć Jezusa Chry-

Chrystusa i zasługi wszystkich świętych przyjdą wam na pomoc. Żyje Chrystus, który się ciągle wstawia za nami do ojca swego. Nawróćcie się szczerze do Niego, a nawróci się do was. „Większa „radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż „nad dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwymi„ Łuk. r. 15. w. 7. Dobry pasterz opuszcza dziewięćdziesiąt dziewięć owieczek a idzie za jedną i dotąd jej szuka, aż ją najdzie, bierze na ramiona swoje, dźwiga ją nieszczędząc żadnych trudów i cieszy się że ją nalazł i wzywa wszystkich przyjaciół i sąsiadów do uciechy i radości. Szuka Chrystus Pan zgubionych owieczek nas grzesznych ludzi nawrócenia, a Kościół Jego święty ciągle i niezmordowanie czynnym jest w oświeceniu obłąkanych i naprowadzeniu ich na drogę zbawienia.

Miejcie nadewszystko miłość, proście Boga niewymownemi o nią westchnieniami. A gdy miłością serce wasze pałać będzie, o na- tenczas cieszcie się odpuszczeniem grzechów waszych i nadzieją zba- wienia wiecznego. Albowiem mi- łość niebo przejednywa, miłość sprowadza nieba łaski na ziemię, miłość dopomaga wierze naszej, aby była żywą, mocną, stałą i nie- zachwianą, dopomaga nadziei na- szej w Boga i czyni ją pewną i niezawodną, bo miłość skła- nia serce do pokuty, miękczy go i kruszy, utrzymuje w żalu za grzechy, otwiera go na głos Boga i religii, na głos Ewangelii i su- mienia i umacnia dobre przed- sięwzięcia, a tym sposobem za- krywa mnóstwo i wielkość grze- chów podług wyrazu apostoła Piotra świętego, i czyni pe- wnem nawrócenie i zbawienie nasze. –

Ubolewanie nad upadkiem.

„Lud mój: Mnie opu-
ścił, źródło wody ży-
wéj.” Mówi Pan, Jerem:
r. 2. w. 13.

Ile razy naród żydowski,
wybrany od Boga przekroczył
przykazania święte, zawsze mu
Bóg okazywał swoje złąd nie-
ukontentowanie, gromił występ-
ki, oraz przypominał mu dobro-
dziejstwa, jakiemi go obdarzał,
ażeby tem więcej poznał swą
niewdzięczność, wielkość grzechu
i aby tem mocniéj ubolewał nad
upadkiem swoim. „Jam jest
„Bóg Abrahama, Bóg Iza-
„aka, Bóg Jakóba”. „Jam
„jest Bóg, którym cię wy-
„wiódł z domu Egypskiéj
„niewoli.” ks. II. Moj. Exo. r. 20. w. 2. –

przy-

przypominał się jemu i do wdzięczności i posłuszeństwa zachęcał, czyniąc przymierze z nim w te słowa: „Jeżeli słuchać będziecie „głosu mego i strzedz mowy mojej, będziecie mi narodem „wybranym.„ Ks. II. Exod. r. 19. w. 5.

Atoli, gdy nie niepomagały groźby i przestrogi, dobrodziejstwa i wszelkie zachęcenia do poprawy i dobrego zachowania się bezskutecznemi się okazały, karał go Bóg, karał za każde przestąpienie prawa, karał srodze: nieurodzajem, chorobami ciężkiemi, szarańczą, głodem, powietrzem, wojną, długoletnią niewolą i nigdy jako najświętszy i najsprawiedliwszy nieprzepuszczał występkowi.

Prawda, że Bóg, jako najmiłosierniejszy długo jest cierpliwym i łaskawym, długo czeka na poprawę grzesznika, kołata

do

do serca jego, upomina przez sługi swoje, wzrusza i pobudza do żalu i zostawia dosyć czasu do pokuty za grzechy – lecz gdy on w złości trwa i niepokucie i bezkarnie targać się chce na najświętsze przykazania, natenczas biada mu, biada wielka, Bóg go zostawia samemu sobie, odstępuje go i w czasie swoim, czy rychlej lub później sądzi i sprawiedliwie go karze.

Pierwej nim ukarał Bóg świat potopem, sto dwadzieścia lat upominał przez Noego naród niewdzięczny. Zawsze zsyłał mężów świętych proroków, przez których upominał, nauczał, gromił i kary zapowiadał ludowi niechcącemu się upamiętać. Tak to rzekł Bóg do Jeremijasza proroka: „Krzycz wszystkie te słowa w miastach Judzkich i przed Jeruzalem, mówiąc: Słuchajcie słów przymie„

„ mierza tego, a czyńcie je„
Jerem: r. 12. w. 6.

Piérwej nim zburzył Bóg Jerozolimę miasto i ukarał morderców Chrystusa Pana, czekał na nawrócenie żydów lat trzydzieści ośm, i po upływie dopiéro tak długiego czasu, który im do pokuty i nawrócenia się zostawił, – nastąpiło zburzenie Jerozolimy w sposób, iż się niezostał kamień na kamieniu, i ukaranie niepokutujących straszne.

I wyście ludem wybranym – cóż się z wami stanie? – Dobrodziejstwa są wam świadczone bez liczby – Upomnienia zbawienne mieliście i macie z łaski bożéj ustawiczne. –

Bracia w Chrystusie! Stan duszy każdego grzesznika jest godzien ubolewania i płaczu rzewnego, lecz ileż

tenże

tenże staje się nieszczęśliwszym, gdy grzésznik niechce uznać swego nie„ szczęścia, niechce poznać złości serca swego, wielkości upadku, i przez prawdziwą pokutę nie„ usiłuje powstać z niego. Jeże„ li grzésznik uniewinnia się, bę„ dąc winnym, skrzywdziwszy bliźniego niechce powrócić rzeczy zabranych, chociaż je ma, lub wy„ rządzoną krzywdę nagrodzić jest w stanie, niemyśli przeprosić o„ brażonego, danego naprawić zgor„ szenia i nieczuły na los swój własny w wieczności i niema„ jący sam nad sobą miłosierdzia najmniejszego trwa na swe nie„ szczęście w niepokucie, pomi„ mo, że wszystko woła na nie„ go, aby się upamiętał, wszyscy winę mu przypisują, sumienie własne niedaje mu spoczynku i głos ustawiczny nauczającego, przestrzegającego i strofującego

ko„

Kościoła przyciąga go do pokuty. O! — natenczas okropny jest stan duszy każdego podobnego grzesznika i wielkiego obżałowania godzien — smutny koniec jego! okropny! smutniejsza jeszcze i okropniejsza wieczność! Albowiem do niego powiedziane są słowa Boga przez Ezechiela proroka:

„Z wielką pracą i potem
„ chciałem oczyszczać rdzę ludu
„ mojego, a niewyszła z niego
„ zbytnia rdza; nieczystość
„ twoja obrzydła, jam cię o-
„ czyścić chciał, już oczyszczo-
„ ny niebędziesz, aż położę
„ na tobie gniew mój. Jam
„ Pan przyjdę a uczynię spra-
„ wiedliwość; nie minę, nie
„ przepuszczę, ubłagać się nie
„ dam, i wedle dzieł two-
„ ich sądzić cię będę." Ezech:
r. 24. w. 12-14. —

Płaczesz

Płaczesz nad niedolą twoją, nieodkładajże pokuty twojéj naczas niepewny, idź czemprędzéj, u„kaz się Kapłanowi i oddaj się w pokorze pod jego rozkazy. Inaczéj wiecznie płakać będziesz i płaczu i żalu twemu gra„nicy niebędzie — z powodu, żeś opuścił Boga a przez pokutę prawdziwą do Niego napowrót przyjść niechciałeś. —

Ratunek

I. Ratunek. Potrzeba pokuty. Potrzeba konieczna dla pokutników dopełnienia istotnych pięciu warunków do godnego przyjęcia Sakramentu pokuty należących.

„Jeżelibyśmy się spowiadali grzechów naszych, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości." I. Jan. r. 1. w. 9. –

D. Chrystus Pan postanowił dla ratunku i pociechy grzesznego człowieka Sakrament Pokuty, aby miał potrzebne lekarstwo duchowne na ciężkie

choroby

chorobę duszy swojej przez grzéchy jéj zadaną i tem samem, aby zbawienie jéj wieczne, utracone przez grzéchy napowrót przez Chrystusa mógł odzyskać.

Chrystus Pan przyjmuje, do siebie nawracającego się grzesznika, lecz nie innym sposobem, jak tylko tym, który nam sam wskazał w nawracającym się marnotrawnym Synie.

Ratunku i pociechy, strapiony i nieszczęśliwy grzésznik nigdzie indziej szukać i znaleść niemoże, jak tylko w Sakramencie Pokuty.

W Chrystusa Pana imieniu poselstwo od Niego do ludu sprawujący kapłan odpuszcza grzésznikowi po chrzcie świętym popełnione grzéchy, jeżeli tenże z ufnością i wiarą mocną przystąpiwszy do po-

pokuty świętej ze skruchą i dokładnie spowiada się grzéchów swoich, szczérą wolę ma poprawić się i prawdziwą czynić pokutę.

Gdyby Chrystus Pan niebył się zmiłował nad nami, i niebył postanowił Sakramentu Pokuty, gdyby był niedał potrzebnej mocy i władzy Kapłanom jako widomym zastępcom swoim w Kościele swoim świętym i nierzekł był do nich: „Weźmijcie ducha „świętego, którym odpuścicie „grzéchy, są im odpuszczone „a którym zatrzymacie, są „im zatrzymane" Jan. r. 20. w. 22 i 23. — O! natenczas niemielibyśmy potrzebnego ratunku dla dusz naszych duchownym sposobem umarłych i pogrążonych w śmierci i piekle. Niemielibyśmy się czem

czem pocieszyć w smutku naszym, ani mieć nadziei zbawienia i powstania kiedyś z grzéchów naszych. Zaprawdę rozpaczaćby przyszło zastanawiając się nad nieszczęściem grzésznej duszy naszej, znając wielką słabość natury naszej i nieznajdując w nas samych dostatecznego środka do oczyszczenia się z grzechów, do powrócenia do stanu przedgrzésznego niewinności i pojednania się z Bogiem. Lecz religija Zbawiciela pomoc nam niesie i we wszystkich potrzebach pociesza nas!

Umarł Chrystus Pan, abyśmy żyli. Śmierć poniósł, abyśmy życie przez Niego mieli. Wstąpił do grobu i zmartwych powstał, aby nas z grobu grzéchu wydobyć i uwieńczyć nieśmiertelności chwałą. Na dowód, że męką i śmiercią nas na zawsze wydarł piekłu a ni-

niebu przywrócił, postanowił Sakrament pokuty, ażebyśmy i po Chrzcie świętym potrzebny mieli ratunek i uciekając się do zasług niewinnej męki i śmierci Zbawiciela, za łaską bożą od zatracenia wiecznego dla nowo-popełnionych grzechów, wyswobodzeni bydź mogli.

Szczęśliwy grzesznik, który niewzgardza tak wielką i nigdy niepojętą dobrocią Boga. Lecz większa czeka kara grzesznika, który wiedząc o skuteczności tak zbawiennej Sakramentu pokuty i potrzebie onegoż niechce wcale pokutować, trwa rozmyślnie w niepokucie, lub niepokutuje prawdziwie, tak jak się Chrystus Pan po nas domaga.

Grzeszniku, jeżeliś był tak nieszczęśliwym, iżeś po chrzcie twym świętym popadł był na nowo w grzechy, i obraziwszy Boga łaskę Jego utra-

cił

cił, zgubił niebo a na piekło zasłu,
żył sobie: nierozpaczaj ani nie,
trać nadziei zbawienia, bo Bóg
wyraźnie ci powiedział, że niepra,
gnie twojej zguby, ale pragnie twe,
go zbawienia, mówiąc: „Niechcę
„ śmierci grzesznika, ale pragnę
„ aby się nawrócił i żył zemną
„ wiecznie„ „Nawróćcie się ołomnie
„ synowie odszczepieni, a zleczę od,
„ wrócenie wasze„ „Idźcie, ukaż,
„ cie się Kapłanom„ Łuk. r. 17. w. 14.
„ Uznaj nieprawość twoją„ Jerem.
r. 3. w. 18. „Wszystkich nie,
„ prawości jego, które czynił, pa,
„ miętać niebędę„ Ezech: r. 18. w.
22. „Jeżeli niezbożny będzie
„ pokutował ze wszech grzechów
„ swoich, które czynił, a będzie
„ strzegł wszech przykazań mo,
„ ich, a będzie czynił sąd i spra,
„ wiedliwość: żywotem żyć bę,
„ dzie, a nie umrze„ Ezech:
r. 19. w. 21. – A którejkolwiek
godziny

godziny nawrócisz się do Boga przyj-mie cię. Uczyń tylko, idąc za przykładem Piotra świętego, świętej Magdaleny lub jakiego innego świętego i za nauką Zbawiciela dopełnij podanych ci od Kościoła bożego środków i potrzebnych warunków, a dostąpisz grzechów odpuszczenia.

Po pierwsze. Uczyń Rachunek sumienia twego, czyli przypomnij sobie wszystkie grzechy po ostatniej spowiedzi twojej popełnione, lub, jeżeli dotąd może kiedy nieszczerze spowiadałeś się i lękasz się, żeś świętokradzko uczynił niejedną spowiedź, przypomnij sobie, ile to takich uczyniłeś spowiedzi i które grzechy na takich spowiedziach zataiłeś.

Gdy po pilnem roztrząsaniu sumienia twego, poznałeś ciężkość i liczbę wszystkich grzechów twoich, chciejże je sobie do-

brze

brze pamiętać i proś w pokorze Ducha przenajświętszego, abyś je mógł wszystkie szczérze i dokładnie przy spowiedzi świętej wyznać przed Kapłanem.

Abyś zatem pilnie mógł przygotować się do spowiedzi świętej i pewny mógł bydź tego, żeś sumiennie dopełnił piérwszego istotnego warunku do całości i ważności Sakramentu Pokuty należącego, odłóż sobie pewien czas, tydzień jeden, lub tygodni dwa podług okoliczności stanu duszy twojéj na dobre przygotowanie się do świętéj spowiedzi. W czasie tym przygotowawczym, módl się często, czyń posty i proś pokornie o oświécenie i poznanie grzéchów twoich Ducha przenajświętszego, przepraszaj wszystkich przez cię obrażonych, wynagradzaj krzywdy bliźniemu uczynione, lub gdy teraz ich wynagrodzić nie jesteś w stanie, proś

sumie-

szczerze właściciela, aby ci przeczekał i zobowiąż się, że sumiennie wynagrodzisz, coś mu był nieprawnie wydarł.

Obliczając grzechy, przejdź sobie uważnie dziesięć bożych i pięć Kościelnych przykazań, i chciej sobie pamiętać, które przykazanie, jak wiele razy, kiedy, gdzie, w jaki sposób, z kim i pod jakiemi okolicznościami przestąpiłeś. Możeś używał do grzechu twego szkaradnych lub okrutnych środków, wciągał drugich do niego, doradzał, namawiał lub gwałtem do grzechu przyciągał. Pomyśl jakie były twe myśli, co czułeś, co mówiłeś, czego pragnąłeś, co chciałeś uczynić, chociaż do skutku złych twych myśli, pragnień i żądz niedoprowadziłeś.

Przygotuj się sumiennie do spowiedzi świętej, abyś w niej mógł się tak szczerze wyspowiadać, jak

jak się przed własnem swem su-
mieniem i Bogiem winnym
bydź uznałeś i znalazłeś.

Powtóre. Miéj Żal i
skruchę serca, czyli obrzydź
sobie grzech, jako największe
złe i miéj boleść wewnętrzną
z obrazy wielkiéj Boga, z mo-
cnem postanowieniem już wię-
céj nieobrażać Boga. Gdy
liczbę i wielkość grzéchów twoich
poznałeś, jeżeliś jeszcze nad so-
bą niezapłakał i nieskruszył
serca, pomyśl sobie, że grzech
tak wielką jest obrazą Boga,
iż go nikt, jedno Syn Boży
męką i śmiercią swoją mógł zgła-
dzić. Pomyśl, że grzesząc
obraziłeś tego Boga, który
cię stworzył i odkupił, któ-
ry cię żywi, utrzymuje i bło-
gosławi pracy rąk twoich, bro-
ni i strzeże i do nieba cię prze-
znaczył, który ci chce bydź

ratunkiem

ratunkiem w każdej twej potrzebie, w nieszczęściu i chorobie, w życiu i przy śmierci, który cię w ten czas, kiedy cię wszyscy odstąpią, nieodstąpi i nigdy nieopuści.

A jeżeli przeszedłszy cały szereg dobrodziejstw od Boga odebranych, jeszcze twe serce nieporuszone zupełnie, jeżeli sobie dobrze życzysz i ranę duszy przez grzechy jéj zadaną, zleczyć pragniesz, i jeżeli chcesz godnie po spowiedzi świętéj przystąpić do najświętszego Sakramentu ółtarza i w nadziei pewnego zbawienia z najświętszym Bogiem w Komunii świętéj połączyć się przyjmując przenajświętsze Ciało i Krew Zbawiciela, — pomyśl sobie, że jeżeli serce twe niejest skruszone prawdziwie, jeżeli wewnętrznie szczérze i prawdziwie za grzechy twe niebolejesz, naten czas chociażbyś się wyspowiadał

wszyst-

wszystkich grzechów, ale bez żalu serdecznego i chęci prawdziwej poprawy niedostąpisz tychże odpuszczenia i niegodnie przyjmiesz Komunią świętą.

Wolno ci pomyśleć sobie abyś wzbudził żal serdeczny za grzechy twoje: że przez grzechy utracasz niebo a na piekło sobie zasługujesz; lecz lepiej uczynisz, jeżeli, chcący wzbudzić w sobie żal serdeczny pomyślisz sobie i westchniesz: Boże! chociażby nieba niebyło, chociażbyś piekłem za grzechy niekarał, już dlatego samego, żem Ciebie, Boga, dobro moje najwyższe obraził, żałuję z całego serca i z całej duszy mojej za wszystkie grzechy moje.

Lecz nadaremnie i bezskutecznie żałowałbyś wtenczas

za

grzechy swoje, gdybyś tylko dla siebie samego, nie zaś dla Boga żałował za nie, gdybyś n. p. za kradzież dlatego żałował, że cię za to potem wstydzono, żeś dostał karę, że ci w oczy mówiono, żeś złodziej, że ci kazano oddać rzeczy wzięte, że cię ciągle sumienie gryzło, tak żeś nawet w nocy spać niemógł, i. t. p. - niezaś dlatego żeś boskie piąte przykazanie przestąpił. Przy wzbudzeniu żalu nie siebie, lecz Boga przedewszystkiem, nie szkodę lub wstyd i hańbę własną, ale wielką obrazę Boga, to jest: żeś grzechem Boga, dobro najwyższe i miłości najgodniejsze obraził, zawsze i szczérze mieć powinieneś na pamięci, a wtenczas tylko dobrze i skutecznie za grzechy twe żałować będziesz i sumiennie dopełnisz drugiego istotnego warunku Sakramentu pokuty.

Po trzecie. Miéj mocne przedsięwzięcie poprawy, czyli szczérą wolę więcéj niegrzeszenia. Gdy już przekonałeś się i wiesz dobrze czém Boga dobro twe najwyższe obraziłeś, gdy uczułeś za grzechy wewnętrzną w sobie boleść i żal cię wielki z przyczyny obrazy wielkiéj Boga ogarnął, teraz pomyśl i postanów sobie: Boże! pragnę raczéj umrzeć, jak Cię na nowo chcieć obrazić. Boże! niedaj tego, abym Cię miał znowu obrażać. Już bym niebył godzien twojéj łaski godzien, gdybym Cię chciał jeszcze obrażać. Boże zmiłuj się nademną, dopomóż mi gdyż ja pragnę odtąd tylko dla Ciebie żyć i umiérać. Ja się tylko z Twoją chcę zgadzać najświętszą wolą. Tyś mi teraz milszy nad wszystko w świecie. O! już mnie

nie

nic od Ciebie oddalić niezdoła.
Ani śmierć, ani żywot, ani anio-
łowie ani Księstwa, ani teraźniej-
sze ani przyszłe rzeczy, ani u-
trapienia ani głód i ucisk, ani
bogactwa tego świata, ani prozby
i nalegania złych ludzi, żadne
obietnice zwodnicze, wolę niech
świat cały na mnie się obruszy
i powali, abym tylko z łaski
i opieki Twej niewypadł wie-
cej. Będę się opierał wszyst-
kim skłonnościom do złego i
chwycę się wszystkich środków
do utrzymania się w łasce Two-
jej. Niebędę się zaprzyjaźniał
i łączył ze złymi i będę wszel-
kich do złego unikał okazyj i
niebezpieczeństwa. Ja teraz na
to tylko zawsze uważać będę któ-
ra jest Twoja o Boże! wola. Ja
ciągle na Ciebie będę się oglądał.
Będę nabożnym w Kościele i w do-
mu i słuchać będę Ewangelii świę-
tej i kazań sług Twoich. Ja
będę całe życie w pokorze się
utrzymywał. Będę posty ściśle
za-

zachowywał. Dam jałmużnę ubo-
giemu. Krzywdy wszystkie
najpierw starać się będę wyna-
grodzić, chociażbym miał przez
to połowę tego, co mam, na to
obrócić. Wolę być ubogim, jak
żebym miał mieć cudzą krzywdę
na sumieniu moiem. Zgorsze-
nia poczynione naprawić sta-
rać się będę także. Obowiązki
stanu mojego pilnie wypełniać
będę. Zgoła starać się będę
zrzucić z siebie starego człowieka
a oblec się w nowego, aby
wszyscy poznali, że ja poku-
tuję i już niechcę być więcej
takim, jakim byłem przedtem,
że mi jest teraz pokuta i
poprawa życia mego na myśli
ciągle, że ustawicznie czuwam
nad sobą, abym więcej nieklął,
abym czarta w ustach mych
niemiał ani w sercu, abym wię-
cej nikogo nieobrażał ani go

krzywdził, abym więcej nikogo nie gorszył, ale wszystkim, jak sobie samemu dobrze życzył, do zbawienia dopomagał i na zbawienie wieczne za łaską bożą pokutą dożywotną pracował.

Po czwarte. Uczyń spowiedź świętą, czyli uczyń szczere i żałosne wyznanie grzechów twoich przed Kapłanem zastępującym widomie Chrystusa Pana w Kościele świętym na tej ziemi, a odpuści ci Bóg grzechy twoje.

Bojaźnią świętą zdjęty i upokorzony, ze wstydem na twarzy i bólem wewnętrznym serca przystąp do sądu pokuty i przemów do spowiednika, w którym widzisz Kapłana i namiestnika bożego: że się spowiadać chcesz Bogu w Trójcy świętej Jedynemu, najświętszej

Maryi

Maryj pannie, świętemu Michałowi archaniołowi, świętemu Janowi Chrzcicielowi, świętym apostołom Piotrowi i Pawłowi i wszystkiem świętym, że pragniesz wyznać grzechy swoje przed niebem i ziemią całą i odkryć nieprawość swoją w obec całego świata.

Powiedz spowiednikowi, jak ciężko i szczerze boleje serce twoje z przyczyny obrazy Majestatu bożego, jak wiele razy i któremi grzechami Boga obraziłeś. Chociaż dla wstydu i żalu mimowolnie usta ci się zamykać będą, chociaż poruszenia miłości i żalu serdecznego za grzechy usta oddechem ciężkim zatykać ci będą i ledwie w połowie to, co czujesz wynurzyć zdołasz, wsparty łaską bożą, o którą błagałeś i zachęcony łagodnością, ubolewaniem i cierpliwością spowiednika otworzysz

z naj-

z największą szczérością wszystkie tajniki serca twego i dasz się po-
znać spowiednikowi takim, jakim się przed Bogiem i sumieniem własnem przy roztrząsnieniu o-
strym winnym bydź znalazłeś.

A poniewaz przekonanym jesteś, że jednego chociaż grze-
chu rozmyślne i dobrowolne zata-
jenie unieważnia spowiedź świę-
tą i czyni ją świętokradzką, to jest: że grzésznik w takim razie czyni całą spowiedź nie-
ważną i nietylko że wyzna-
nych grzéchów odpuszczenia nie dostępuje od Boga, ale nadto kłamstwem i zniewazeniem świę-
téj ustawy Boga, wielki i cięż-
ki na nowo grzéch zaciąga, żadnéj ulgi grzésznéj swéj du-
szy niesprawia i Bogu nie-
wyspowiedzianą zniewagę czyni; dlatego żebyś niedoznał ta-
kiego nieszczęścia w saméj spo-
wiedzi, ciągle miéj na pamięci

obecnośc

obecności Chrystusa Pana, niezapominaj na to, że będąc przy konfessyjonale jesteś u podnóżka tronu sądowniczego Pana najwyższego, że mówiąc z Kapłanem u sądu pokuty, mówisz z Jezusem Chrystusem wyznanie twoje przyjmującym, że przyrzekając tu poprawę, przyrzekasz ją samemu Chrystusowi Panu, który w skutek łaski i miłosierdzia swego pod Kapłana postacią słuchając cię oskarżającego się grzesznika i dając ci rozgrzeszenie raczy tam przebywać i całą sprawą usprawiedliwienia twego kierować, - tak, że gdy cię Kapłan słucha, Chrystus cię słucha, gdy cię Kapłan strofuje, Chrystus cię strofuje, gdy cię Kapłan sądzi, Chrystus cię sądzi, gdy cię Kapłan upomina Chrystus cię upomina, i gdy cię

cię Kapłan rozgrzeszą, Chrystus Pan rozgrzesza cię właściwie.

Pamiętaj przy spowiedzi świętej, jakbyś się najszczerzéj mógł wyspowiadać grzechów twoich, jakbyś się mógł jaknajwięcej upokorzyć, jako się upokorzyła pokutująca święta Magdalena, która zi szczerze pokutowała i łzami pokutnemi polewając nogi Zbawiciela wielce umiłowała Chrystusa Pana, za to jéj też wiele odpuścił Chrystus Pan i rzekł do niéj: „odpuszczone są tobie grzechy„ Łuk. r. 7. w. 48. „Wiara „twoja zbawiła cię: Idźże w pokoju„ Łuk. r. 7. w. 50.

Podobnie i ty wiarą żywą przejęty odchodząc od spowiedzi świętéj po otrzymanem rozgrzeszeniu Kapłańskiem uważ pilnie, czyli w pokoju odchodzisz uważ jeszcze raz, czyliś wszystko

szczerze

szczerze w spowiedzi świętej wyznał, czyli się możesz cieszyć duszy spokojem. A gdy czujesz w sobie pokój wewnętrzny, gdy się cieszysz z wyznania szczérego grzéchów, z usprawiedliwienia i przebłagania Boga: „odpuszczone „są tobie grzéchy”, „wiara twoja zbawiła cię: Idź w pokoju i niegrzesz więcéj”. —

Na koniec, po piąte.

Uczyń zadosyć sprawiedliwości boskiéj. Odpraw pokutę przez kapłana ci zadaną w spowiedzi świętéj. Przymnóż sobie także dobrowolnie dla lepszego zadosyćuczynienia uczynków pokutnych. Obiérsz sobie pewne dnie postu, n. p. piątek każdy w tygodniu, lub piérwszy w miesiącu, w którym dniu piątkowym Chrystus Pan na krzyżu zagrzi,

grzechy nasze umarł.

Z nieskończonego zadosyćuczynienia Jezusa Chrystusa, ciesz się ustawicznie i miej nadzieję w męce Jego i śmierci świętej. Niemiałbyś ratunku, gdyby nie Chrystus, niemiałbyś nadziei odpuszczenia grzechów, gdyby nie Chrystus, nieby nieznaczyły wszystkie twe uczynki pokutne, gdyby nie Chrystus. Z Niego tylko, jako ze źródła wszelkiej naszej szczęśliwości czerpać możemy żywą wodę, to jest, wszelkie zasiłki potrzebne na ożywienie duszy naszej, jej oczyszczenie i wybawienie od wiecznej śmierci.

Przebłagał Chrystus Pan przez wszystkie męki swoje i śmierć krzyżową Boga Ojca swego najświętszego, uczynił

nas

nas Tem umytymi i przysposobił nas na dziedziców Królestwa wiecznego. Lecz człowiecze, gdyś był tak nieszczęśliwym, żeś na nowo wpadł w grzechy i Boga obraziłeś, gdy szukasz ratunku w Sakramencie pokuty: pokutując prawdziwie, czyń, co tylko siły twoje zdołają, dobrego, pracuj wespół z Chrystusem, który cierpiał za ciebie i pokazał ci jak masz pokutować, weź krzyż swój na się i ofiaruj Bogu wszystkie twoje cierpienia, choroby, nieszczęścia i smutki za twe grzechy, znoś wszystko cierpliwie, powtarzając sobie: tu mnie, Panie siecz, tu mnie karz, tu mię chłoszcz, i tu mi nieprzepuszczaj, byleś mnie tylko w wieczności niekarał. Łatwiej, bowiem tu na ziemi pokutować. Tu na ziemi w tem życiu pokutując

tując mogą się odwołać do męki i śmierci Zbawiciela mego, do zasług najświętszej Maryi panny i wszystkich świętych, lecz po śmierci tego już uczynić niemogą. Teraz jest czas, teraz pokutować chciej, bo po śmierci już nie będzie czasu dla pokuty.

Pobożnem i pokornem sercem odmawiaj pokutne modlitwy. W cichości i ze skromności czyń dobre, pość ile możności mieć będziesz, dawaj jałmużny. Bądź we wszystkiem przykładnym, wiernym i pokornym. Przystępuj często, lecz z największą uczciwością do świętych Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Spowiadaj się także podczas świętych odpustów, bo właśnie Odpusty święte pomagają bardzo pokutującym. I gdy wejdziesz do

Kościoła

Kościoła, w którym się odpust świę-
ty odprawia, upadnij na kolana
i tak się módl:

„Boże cudowny! dziś jesteś
hojniejszym w udzielaniu łask
i darowaniu kar tak wiecz-
nych jako i doczesnych dla po-
kutujących. Jam pokutnik -
pragnę trwać w pokucie aż
do śmierci mojej - lecz sła-
be siły moje na dostateczną
pokutę - gdy przyjdzie go-
dzina śmierci mojej, wiele
tam pokucie mojej niedostanie
i brak wielki i niedoskonałość
onejże się okaże z życia. Dla-
tego ze skarbu, zasług Zbawi-
ciela mego, zasług najświętszej
Maryi panny i wszystkich
świętych pragnie się dusza moja
zasilić i co niedostaje mojej
pokucie, niech przez zasługi
Zbawiciela mego i świętych wy-
je-

„jednanem będzie. Boże najmiłosierniejszy dopomóż mojej spowiedzi dzisiejszej, abym się mógł godnie przed Majestatem Twoim najwyższym upokorzyć i szczerze się wyspowiadać z grzechów moich, abym mógł dostąpić odpuszczenia grzechowej winy i kary wiecznej za grzechy moje przez Sakrament Pokuty, a przez Odpust święty dzisiejszy także odpuszczenia kary doczesnej, którą w tem życiu albo po śmierci w czyścu ponosićbym musiał."

Przedsięwzięcie mocne więcej niegrzeszenia i poprawienia życia masz wykonać, to jest: trzeci warunek masz w piątym do skutku doprowadzić.

Postanowiłeś był sobie niewracać do grzechu, lękaj że się więc wpaść w grzech, unikaj złego towarzystwa, nichodź na miejsca

miejsca zgorszeń i czuwaj ustawicznie
nad zmysłami i namiętnościami two-
jemi. Postanowiłeś sobie i uczy-
niłeś obietnicę oddać co wziąłeś,
krzywdę uczynioną wynagrodzić i
publicznie dane zgorszenie napra-
wić publicznie i jawnie, uczyńże
tak i oddaj rzeczywiście to co
wziąłeś, wiedząc dobrze: że dotąd
grzech niebędzie ci odpuszczony,
dopokąd wziątek przez cię nie-
będzie zwrócony; że cudzem do-
brem, cudzym majątkiem nie-
prawnie i z wielką obrazą Boga
nabytym dorobić ci się niebędzie
można, że Bogu wszelka krzy-
wda bliźniego jest wiadoma i
że Bóg winnego karze a nie-
winnie skrzywdzonym błogo-
sławi. Choćbyś wylał też
rzeki, choćbyś dnie i noce trwał
na modlitwie, choćbyś postem
i morem trapił ciało twoje,
wszystko to nic ci niepomoże,

jeśli

jeżeli cudzego niezwrócisz. Tem mocniéj was upominam do krzywd wynagrodzenia, bo, o ile pewne doświadczenia nauczają, prędzéj się niedowiarek nawróci, niżeli łakomca i wydzieracz cudzéj własności takową właścicielowi zwróci. Oddaj i niech ci nawet niemiło będzie w to miejsce pojrzeć, gdzie rzecz cudza leżała. Proś właściciela owszem, aby przyjął od ciebie zwrócenie rzeczy, lub téjże wynagrodzenie, abyś sumienie twoje jaknajprędzéj uspokoić i błogosławieństwo boże na nowo na siebie, na cały dom twój i rolę twoją mógł sprowadzić. Niebłogosławi Bóg téj roli, na któréj zasiane jest nieprawnie nabyte ziarno, niebłogosławi pracy rąk takich, które rabowały to, co niepołożyły, psuły to, co ich własnością niebyło, które niepra-

wości

wości i gwałty czyniły.

Niech pokutują ręce twoje, które tak niecne i szkodliwe się stały, oczy twoje, które zawistnie na brata swego patrzyły, niech pokutuje cały człowiek, który przez zemstę i nienawiść stał się mężobójcą i zaparł się tego Boga, który powiedział: „Jeźeli cię
„ oko gorszy: wyłup je i zarzuć
„ od siebie. Lepiej ci tobie z je-
„ dnem okiem wnijść do żywo-
„ ta, niżeli dwie oczy mając
„ być wrzuconym do piekła
„ ognistego. Gorszy cię ręka
„ twoja albo noga twoja odetnij
„ ją i zarzuć od siebie. Lepiej
„ ci tobie ułomnym albo chro-
„ mym wnijść do żywota:
„ aniżeli mając dwie ręki lub
„ dwie nogi a być wrzuconym
„ w ogień wieczny.„ Mat. r. 18. w. 8 i 9.

Pokutuj wszystek i słuchaj głosu Boga twego a jeżeli

„jeżeli słuchać będziesz głosu Pana Boga twego, abyś czynił i strzegł wszystkiego przykazania jego, przyjdą na cię te wszystkie błogosławieństwa: błogosławiony będziesz w mieście i polu, błogosławion będzie owoc żywota twego i owoc ziemi twojej i owoc bydła twego; rozmnożą się stada i trzody twoje i błogosławione będą gumna twoje. I wypuści Pan Bóg błogosławieństwo na wszystkie sprawy rąk twoich."

Dawid.

Pokutę czyniącym powraca Bóg spokój duszy, daje łaskę, i błogosławieństwo. Od niepokutujących

jących przeciwnie odwraca się Bóg, grozi im i karze ich wiecznie, upominając: „ Jeżeli pokutować niebędziecie, wszyscy także zginiecie „ Łuk. r. 13. w. 5. –

Przykład

Przykład Dawida.

„Sprawiedliwszyś ty jest, niżeli ja: boś ty mnie oddał dobrze, a jam to, bię złem oddał.“
Ks. I. Król. r. 24. w. 18.

Dawid król, prorok, który we wielu względach Chrystusa Pana wyobrażał, zostawił nam najpiękniejszy przykład miłości nieprzyjaciół.

Zwycięztwo Dawida nad Goliatem cudowne i zadziwiające wprowadziło go na dwór Saula Króla Izraelitów. Będąc na dworze Królewskim miłował Dawid króla Saula, był mu we wszystkiem posłusznym, dopomagał w wojnie i zarządzie kraju i położył

wielkie

wielkie zasługi w obronie, wzmocnie„
niu i uwolnieniu kraju od nieprzy„
jaciół przemożnych i licznych. Je„
dnak, gdy te wszystkie Dawida
zasługi w kraju lud począł wy„
chwalać i śpiewać sobie: „Pora„
„ził Saul tysiąc, a Dawid
„dziesięć tysięcy" i tym spo„
sobem nad samego króla wyno„
sić Dawida, obraziło to wielce
Saula i spoglądać począł za„
wistnem okiem na Dawida i
zguby jego zapragnął. Dru„
giego dnia zaraz po zwycięztwie
Dawida nad olbrzymem Golia„
tem i uznaniu ludu, że Da„
wid dziesięć kroć godniejszym
jest uwielbienia, niżeli sam król
Saul, tenże dręczony od du„
cha złego sam chciał zabić
Dawida rzuciwszy oszczepem
na niego tak, iż Dawid ledwie

co

co uszedł śmierci pomknąwszy się szczęśliwie z miejsca, na którem się działo. Rozgniewany i jeszcze więcej w złości utwierdzony Saul, że Dawida zabić mu się nieudało, własnego syna Jonatę podmawia, pomimo to, że wiedział jak ścisła zachodzi miłość między Dawidem a Jonatą, - aby zabił Dawida. Lecz gdy tenże tego uczynić niechciał i owszem przedstawiał ojcu wielkie Dawida zasługi położone wobronie i wzmocnieniu bezpieczeństwa kraju, Saul, pomimo to, że Dawid świeżo walne odniósł zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi kraju, zdradzieckim sposobem wprowadziwszy Dawida w dom swój powtórnie chciał go przebić oszczepem, ale Dawid strzeżony od Boga umknął się, a oszczep w ścianie utkwił nieszkodliwie.

Potém powtórnem śmiercia zagrożeniem opuścił Dawid dwór

dwór Królewski, opuścił własną żonę, córkę Króla, opuścił przyjaciół i u, krył się na puszczy. W niebytności Dawida król Saul, wiedząc jak wiel, ce sprzyja syn Jonata Dawidowi, nieprzestawał go dręczyć i wyrzuty mu czynić, mówiąc: „Synu zło„ „śliwy, czyliż niewiem, że miłujesz „syna Izai - t. j. Dawida - na hań„ „bę twoją? Bo przez wszystek „czas, póki syn Izai będzie żył „na ziemi, nieumocnisz się ty, „ani królestwo twoje: każ go „przyprowadzić, niech umrze„

Ks. I Król: r. 20. w 31.

Jednak Jonata, gdy odwieść ojca i Króla swego pragnął od po„ wziętej złej woli, rozgniewany Saul, porwawszy oszczep zabić go chciał, wstał Jonata od sto„ łu i uciekł spiesznie do Dawi„ da oznajmując mu z płaczem, jak Król Saul nieprzestaje na życie jego nastawać i oświadcza się cnotliwemu Dawidowi, że za„ chowa mu przyjaźń, którą mu

popirzy„

poprzysiągł, że będzie go zawsze bro-
nić i dzielić z nim cierpienia, że
go ostrzeże o każdem niebezpie-
czeństwie, wiedząc i do żywego bę-
dąc przekonanym o niewinności
i przywiązaniu jego do króla.

Saul, który nieprzestawał
Dawida prześladować i śledzić,
gdzieby się ukrywał, gdy już
miarkę przebrał nieprawości, upa-
da zrządzeniem wyraźnie cudo-
wnem, wszedłszy w pewną ja-
skinię z wojskiem, w której był
ukryty Dawid, w ręce jego tak
zręcznie, iż łatwym sposobem
mógłby go był Dawid zgładzić,
który pomimo nalegań i dorad
swoich wiernych sług, jednak nie-
chciał go rzucając się zabić, mó-
wiąc: „jak mogę ściągnąć
„ręką moją na pomazańca
„Pańskiego?„

Ale na dowód tego, że Bóg
oddał Saula w ręce Dawida i że
ta,

łatwo, gdyby był chciał, mógłby się
był pomścić krzywdy swojej, ale nie„
chciał tego, odciął po cichu kraj
płaszcza Królowi i później mając
dobrą sposobność pokazał Dawid
zdaleka Saulowi ten kawałek pła„
szcza odcięty, mówiąc: „Ojcze
„ mój, patrz, kraj płaszcza twego
„ w ręce mojej; Pan dał cię
„ dziś w ręce moje, ale ja nie„
„ chciałem ręki mojej na poma„
„ zańca Boskiego ściągnąć„ Ks.
I. Król: r. 24. w. 11.

Tem wskruszył Dawid ser„
ce króla Saula tak, że zapła„
kał Król i rzekł do Dawida:
„ Sprawiedliwszyś ty jest, nież„
„ li ja: boś ty mnie oddał
„ dobrze, a jam oddał tobie
„ złem.„ Ks. I. Król. r. 24. w. 18.

Lecz czyli myślicie, że po„
przestał Król Saul Dawida prze„
śladować i na śmierć jego na„
stawać? Zruszony duchem

złym

złym nowe czyni na życie Dawi„
da zasadzki. Jednak Bóg, któ„
ry nigdy z opieki swéj ojcowskiéj
niewinnego niewypuszcza, podaje
powtórnie Saula w ręce Dawida.
Zdarzyło się bowiem, że Saul
spał snem mocnym w obozie i
wszedł Dawid do obozu. Sta„
nąwszy nad Saulem miał go
w swéj mocy Dawid, mógł z nim
uczynić, co się mu podobało,
jednak pomimo nalegań przy„
jaciół swoich, aby go zabił, od„
powiedział Dawid: „ niezabiję
„ go, bo któż wyciągnie rę„
„ kę na pomazańca Pańskie„
„ go? weźmij tylko oszczep-
rzekł do tego, co radził zabój„
stwo – „będący u głowy jego
„ i kubek wody, a odejdźmy.
„ Wziął tedy Dawid oszczep
„ i kubek wody, który był
„ w głowach Saulowych i poszedł„

Ks. I. Król: r. 26. w. 11. 12.

A gdy przyszedł Dawid na drugą stronę, stanąwszy na wierzchu góry z daleka począł wołać na lud, który pilnował śpiącego Króla i wyrzuty mu czynił, że nie dbale pilnowali i strzegli Króla, pokazując im oszczep królewski i kubek, który był w głowach pańskich. „I poznał Saul głos
„ Dawida i rzekł: A twójże to głos synu mój Dawidzie? I rzekł Dawid: mój
„ głos panie mój Królu„

Ks. I Król. r. 26. w. 17.

Równie Saul jak i Dawid poznali w tem zrządzenie boskie, uznał Saul Dawida niewinnym i wyższym nad siebie i rzekł: „ Zgrzeszyłem, wróć
„ się synu mój Dawidzie: boć
„ już więcej złe czynić nie
„ będę, ponieważ droga była du„

„ dusza moja dzisiaj w oczach
„ twoich: bo jawna to, żem
„ głupie uczynił i niewiedział
„ tem bardzo siła„ w. 21.

I odtąd nieprześladował Saul Dawida, lecz owszem wzywał go, aby się wrócił i błogosławił mu. Jednak Dawid, oddawszy oszczep królewski zrzekł się zaproszin Króla Saula i nieprzyjął tej łaski, obierając sobie bezpieczniejszą rzecz oddalić się z rodzinnego kraju i mieszkać jakby na wygnaniu w kraju, który sobie dowolnie obrał i zamieszkał kraj Filistynów, którzy pomimo to, że z nimi pierw wojny miewał i zwyciężał ich Dawid, dali mu przytułek i schronienie

u siebie

u siebie i jako zwycięzce Goliata w wielkiem mieli poszanowaniu.

O! jak pięknym i naśladowania godnym jest ten przykład Dawida! Równie jak Chrystus, którego on w starym zakonie wyobrażał i o Nim prorokował; nienastawał na życie nieprzyjaciół swoich, nie oddawał złem za złe, chociaż mógł niemścił się, chociaż mógł nieszkodził, chociaż miał słuszność za sobą niechciał się mścić; ale owszem ubolewał nad upadkiem prześladowcy swego, nieczynił mu nic złego i tym sposobem łagodności, cierpliwości i miłości zwyciężył i pokonał prześladowanie i wyszedł wsławiony i uwielbiony z niego.

Obyście naśladować tylko chcieli podany wam przykład! Szczęśliwy, kto chodzi drogą pańską! Bóg sam nim będzie zarządzał i niedozwoli, aby nieprzyjaciele jego nad nim tryumfować mieli!

„Szczęśliwy, kogo Opatrzność boska, — Ma w swej opiece, niech się nietroska, — W żadnym przypadku ten nieszkoduje, — Kogo opatrzność Boska piastuje.„

„Nietak miedziany mur jest bezpieczny, — Ani dyjament tak długo wieczny, — Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, — Żadnych się nieszczęść niechaj nieboi.„

„Niechaj się na mnie i świat oburzy, — Niech się me serce w żalach zanurzy; —

Gdy

102. Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, -
Wyjdę z tej toni pewnie wysoko." -

Towarzystwo

Towarzystwo Wstrzemięźli-wości.

„Jako we dnie uczciwie chodź-
my, nie w biesiadach, ani
w pijaństwach, nie w zwa-
dzie i zazdrości."
Li: Rzym: r. 13. w. 13.

Zgroza wspomnieć o zaszłych zaburzeniach i niczem nieposkromio-nych bezprzykładnych okrucieństwach. Atoli, cóżby się było działo i o ile więcej namnożyłoby się było nieszczęść, gdyby trunek gorzałczany tak, jak przedtem miał był nad wami swe panowanie i gdyby owi, którzy dro-gą niewidzianej dotąd złości, dra-pieztwa i zabójstwa bieżąc Bogu uczynione śluby łamali i was potrafiliby byli nakłonić do złama-nia ślubów na wstrzemięźliwość i rozkiełzanej namiętnie złej woli wa-szej nowego dodaliby byli ognia, no-wej trucizny? Daleko srożej sze-rzyłyby się były spustoszenia i nieszczę-ścia

ścia. Daleko więcej padłoby było nie-winnych ofiar. Daleko więcej namno-żyłoby się było odpowiedzialności. Da-leko więcej powstałoby było okrutników i nieubłaganych szatana niewolni-ków. O! zaiste, o! jak owie-le więcej mielibyśmy nieszczęścia! i jak o wiele więcej trudności i cza-su potrzebaby było dla położenia roz-przężonym namiętnościom zapory i naprawienia złego.

Dzięki Bogu najłaskawszemu, dzięki opiece najświętszej Maryj pan-ny, że niewszyscy w złości swej tak dalece zatopionymi byli, iżby i na ślub wstrzemięźliwości od trun-ków palących zapomnieć mieli. Słyszeliście bowiem, jak tam, gdzie i na ten ślub Bogu uczyniony niezważano, daleko groźniej wrza-ły i pieniły się namiętności ludz-kie; jak tam więcej wojował szatan i zwolennicy jego, jak tam

tam smutno i groźno było, gdzie wód,,
ka ochoty do zbrodni dodawała i
pałające zemstą czartowską okrutne
serca więcej a więcej żywiołem
piekła podsycała, jak tam stru,,
mieniem krew płynęła męczeni,,
ków i jak tam dla wszystkich
bez różnicy okolice od opitych
napadnięte ludzi okropną, dzi,,
ką i wielce niebezpieczną postać
przybrały.

Lepiej myślący pomiędzy
wami uznali to sami, że przy
zupełnem namiętności rozprzę,,
żeniu, przy zaszłym niesłycha,,
nym nieładzie i nieszczęściu –
niebezpieczeństwo pochłonęłoby o,,
gółem wszystkich bez różnicy sta,,
nu i godności, płci i wieku,
pochodzenia i zatrudnienia,
gdyby burzyciele porządku
i zabójczy ten trunek, któ,,
ry tysiącem garncy po bro,,
warach i składach – jak to
się

się i u nas stało - rozpuszczali, - byli potykali.

Zachowaj nas Boże na dal od takiego nieszczęścia i wyzwól dusze nieszczęśliwych od zatracenia wiekuistego!

Zapisani w poczet żołnierzy trzeźwości brońmy tak pięknej i tak ważnej sprawy. Przekonani o najzbawienniejszych skutkach towarzystwa wstrzemięźliwości utwierdzajmy się wzajemnie w niem, rozpowszechniajmy to dzieło starannie i nie przepominajmy być serca wdzięcznego za tak wielkie i niezasłużone dobrodziejstwo boże.

Boże! miłośniku pokutę czyniących prawdziwą przyjm łaskawie od nas niegodnych najpowinniejsze podziękowanie za to dobro, żeś nas wstrzemięźliwości dobrodziejstwa uczestnikami

mi

mi uczynił. Miłosierdzie i zmiłowanie Twoje najłaska, wsze i opieka najświętszej Maryj panny niechże bę, dzie zawsze nad nami grzésznymi, amen.

Przestroga

Przestroga na przyszłość.

„Odnówcie się duchem
umysłu waszego„ z li:
do Efez. r. 4. w. 23.

Jeżeliście byli tak nieszczę,
śliwymi, żeście popadli w grze,
chy dotąd niedoświadczone, któ,
rych żadne dzieje ludzkie dotąd
nam niepokazują; bądźcież
pilnie ostrożnymi na przyszłość,
abyście starszy zmazę poprawą
prawdziwą życia waszego, niczem
więcej duszy waszej nieplami,
li i nieobciążali.

Prawdziwa pokuta zale,
ży na tem, ażeby grzesznik
obrzydziwszy sobie grzech i nie,
szczęśliwe jego skutki, nawró,
cony przez sakramentalną po,
kutę do Boga, niepowracał wię,
cej do grzechów i niczem w świe,
cie

cie, ani pogróżkami ani namowa-
mi lub obietnicami więcej od mi-
łości Boga nie dał się odcią-
gnąć i raczej powinien chcieć
życie utracić, jak Boga na
nowo obrazić.

Bo, jeżeli stan każdego ja-
kiegobądź grzesznika jest ubo-
lewania i karygodnym, tem
więcej grzesznika, który zała-
ską bożą powstawszy raz
z upadku, znowu wzgardziwszy
Bogiem i świętymi Sakramen-
tami powraca do grzechów.

Bóg najmiłosierniejszy,
gdy grzesznika do siebie przyj-
muje i do pokuty łaską swo-
ją nawraca, uwalnia go od
mocy szatańskiej, bierze w swo-
ją świętą opiekę i strzeże go
od nowych pokus i upadków.
Lecz człowiek jako istota wolna
mając swą własną wolę, gdy
umiłowawszy drogi kręte i prze-
wrotne

wrótne, opuszcza drogę prostą i pewną i na powrót wraca się do złego i w niem trwa, o! natenczas wielce on nieszczęśliwy – rzeczy jego ostateczne gorszemi się stają nad pierwsze i zamiast jednego złego ducha, niejako siedm nowych, od pierwszego gorszych jako opęntań, niec nabywa w siebie i tychże niewolnikiem się staje nieszczęśli-wym. Wszakże Chrystus Pan mówi: „ Gdy nieczysty
„ duch wynijdzie od człowieka,
„ chodzi po miejscach bezwo-
„ dnych szukając odpocznienia,
„ a nienajduje. Tedy mówi:
„ Wrócę się do domu mego z kądem
„ wyszedł. A przyszedłszy naj-
„ duje go pusty, umieciony i
„ ochędożony. Tedy idzie i bie-
„ rze z sobą siedmiu inszych
„ duchów gorszych niż sam, i
„ wszedłszy mieszkają tam: i
by-

„ bywają ostateczne rzeczy gorsze
„ niżeli pierwsze.„ Mat. r. 12. w. 43–
46. –
„ Boć przeciwnik nasz szatan, ja„
„ ko lew ryczący krąży, szuka„
„ jąc kogoby pożarł„ I. Piotr. r.
5. w. 8. Niemasz miejsca
gdzieby go niebyło, on chodzi
po miejscach różnych niema„
jąc odpocznienia i radby tych
dusze, których raz miał jako
grzesznych w swojej mocy, zna„
leść w stanie takim, iżby się
mógł napowrót z nimi zjedno„
czyć i owładnąć ją zupełnie
i na zawsze. Dlatego, „trze„
„ źwymi bądźcie i czuwajcie„
upomina Apostoł Piotr święty.
I. Piotr. r. 5. w. 8. – „ obleczcie się„
„ w zupełną zbroję, abyście mo„
„ gli stać przeciwko zasadz„
„ kom diabelskim„ Efez. r. 6. w. 11
Poskramiajcie namiętności

waszе

wasze, bo każdy, który jest ku,
szony do złego, – „bywa kuszo„
„ny od własnej pożądliwości
„ pociągniony i przynęcony„ Jakó:
r. 1. w. 14.
„ Z kądże walki i zwady między
„ wami? izaliż nie stąd? z po,
„ żądliwości waszych, które woju,
„ ją w członkach waszych. Po,
„ żądacie a niemacie. Zabijacie
„ i zawistni jesteście: a niemo,
„ żecie dostać. Wadzicie się i
„ walczycie: a niemacie. Bóg
„ pysznym się sprzeciwia, po„
„ kornym łaskę dawa. Podda„
„ wajcież się tedy Bogu a
„ przeciwcie się diablu, a ucie,
„ cze od was. Przybliżajcie
„ się ku Bogu: a przybli,
„ ży się ku wam. Ochędoż,
„ cie ręce grzeszniczy: i oczyść„
„ cie serca, wy dwojakiego u„
„ mysłu. Dręczcie się i żałuj,
„ cie i płaczcie, śmiech wasz
niech

„ niech się obróci w żałość a we„
„ sele w smutek„ z listu Jako„
ba r. 4. w. 1–10.
Pokutujcie wszyscy i smućcie
się „ a smutek wasz w ra„
„ dość się obróci„ Jan. r. 16. w. 20.
„ Szukajcie najprzód Królestwa
„ bożego i sprawiedliwości jego„
Mat. r. 6. w. 33.
„ Zwlokłszy z siebie starego czło„
„ wieka z uczynkami jego . . .
„ przyoblecz cie się we wnętrzno„
„ ści miłosierdzia, w dobrotliwość
„ w pokorę, w cichość i cierpli„
„ wość. Jedni drugich zno„
„ sząc: i odpuszczając sobie,
„ jeżeliby kto miał skargę prze„
„ ciw komu, jako też Pan
„ odpuścił wam, także i wy.
„ A nadto wszystko miejcie
„ miłość, która jest związką
„ doskonałości. Sługi bądź„
„ cie posłuszni we wszystkiem

panom

„ panom;„ z lis: Pawł: do Kolos. r. 2. w. 9–22.
„ Panowie co sprawiedliwego i słuszne„
„ go jest, oddawajcie sługom, wie„
„ dząc iż i wy macie Pana w nie„
„ bie.„ Kolos. r. 4. w. 1.
„ Każda dusza niechaj będzie pod„
„ dana wyższym zwierzchnościom.
„ Albowiem niemasz zwierzchności
„ jedno od Boga. A te, które są
„ zwierzchności, od Boga są po„
„ stanowione. Przeto, kto się
„ sprzeciwia zwierzchności, sprze„
„ ciwia się postanowieniu Boże„
„ mu. A którzy się sprzeciwia„
„ ją, potępienie sobie odnoszą.
„ Albowiem przełożeni nie są na
„ postrach dobremu uczynkowi ale
„ złemu. A chcesz się niebać u„
„ rzędu? czyń co jest dobrego,
„ a będziesz miał chwałę od nie„
„ go.„ z lis: do Rzym: r. 13. w. 1–4.
„ Oddawajcież tedy wszystkim,
„ coście winni: pobór komu
po„

„ pobór: cło, komu cło: bojaźń
„ komu bojaźń: cześć komu
„ cześć.„ Rzym: r. 13. w. 7.

„ Wy ojcowie niepobudzaj„
„ cie ku gniewowi dziatek wa„
„ szych: ale je wychowywajcie
„ w karności i w groźbie Pań„
„ skiéj. Sludzy posłuszni bądź„
„ cie panom wedle ciała z boja„
„ źnią i ze drżeniem w pro„
„ stocie serca waszego jako
„ Chrystusowi.„ Efez. r. 6. w. 4-6.

„ Bracia zmacniajcie się
„ w Panu i w sile mocy Tego„..
„ Stójcież tedy przepasawszy bio„
„ dra wasze prawdą, a obłokł„
„ szy pancerz sprawiedliwości
„ i obuwszy nogi w gotowość
„ Ewangelii pokoju. We wszystkiem
„ biorąc tarczą wiary, którąbyście
„ mogli wszystkie strzały ogniste
„ onego złego pogasić.„ Efez. r. 6.
w. 10-16.

„ Wszystko

„ Wszystko czyńcie bez szemrania i po„
„ swarków, abyście byli bez przygany„
Filip. r. 2. w. 13 i 14.

„ Starajcie się, abyście zachowa„
„ li jedność ducha w związce pokoju,
„ jedno ciało i jeden duch, jako jesteście
„ wezwani w jednej nadziei wezwania
„ waszego. Odnówcie się duchem umy„
„ słu waszego. I obleczcie się w nowego czło„
„ wieka, który wedle Boga stworzony
„ jest w sprawiedliwości i świątobliwo„
„ ści prawdziwej„ „ Słońce niechaj nie„
„ zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie„
„ dawajcie miejsca diabłu. Ten kto„
„ ry kradł, niechaj już nie kradnie:
„ lecz raczej niechaj pracuje, robiąc
„ rękoma swemi, co jest dobrego, aby
„ miał z kąd udzielić potrzebującę„
„ mu. Wszelka mowa zła niech z ust
„ waszych nie pochodzi: ale jeżeli
„ która jest dobra ku zbudowaniu
„ wiary, aby łaskę zjednała słu„
„ chającym. A nie zasmucajcie Du„
„ cha Świętego Bożego: przez którego
„ zapieczętowani jesteście na dzień
„ odkupienia. Wszelka gorzkość„

i gniew

" i gniew i zapalczywość, wrzask
" i bluźnienie, niech będzie odję-
" te od was z wszelką złością.
" Ale bądźcie dobrotliwemi jedni
" przeciw drugim, miłosiernymi, od"
" puszczając sobie, jako i Bóg
" w Chrystusie wam odpuścił."
list. Pawł. do Efez. r. 4. w. 3 - do końca.

" Na ostatek Bracia,
" cokolwiek jest prawdziwego,
" cokolwiek poczciwego, cokolwiek
" sprawiedliwego, cokolwiek świę"
" tego, cokolwiek przyjemnego,
" cokolwiek dobrej sławy; je"
" żeli która cnota, jeżeli któ"
" ra chwała karności, to ob"
" myślajcie. A Bóg pokoju
" będzie z wami."
z li: Paw: ś. do Filipp. r. 4. w 8
i 9. —

Akt Wiary.

Nieomylny w objawieniach Two-
ich Boże, Boże w Trójcy świę-
tej Jedyny, wierzę w to wszyst-
ko, cokolwiek przez Kościół
Twój święty rzymsko-katolicki
objawiłeś i nam do wierzenia
podałeś, ato dlatego wierzę, iż
to sam objawiłeś, który ani o-
mylić ani omylonym być
nigdy niemożesz. A jakoś
mnię jeszcze na chrzcie świę-
tym światłem wiary i łaski
obdarzył, tak proszę, abyś i
w tych dalszych latach moich,
aż do ostatniego skonania
w tejże wierze mnie utwier-
dzał i od wszelkiego niedo-
wiarstwa bronił. Pomnażaj
we mnie wiarę, cnoty i do-
bre uczynki, abym w nich
trwa-

trwając doczekał się szczęśli-
wej wieczności, amen.

Akt nadziei.

Mam nadzieję w nieskończo-
nem miłosierdziu Twoim o
Boże! i w zasługach nie-
winnéj męki Syna Twego
a Pana Naszego Jezusa
Chrystusa, że mi wszystkie
grzechy moje odpuszczone bę-
dą i że po tem życiu do-
czesnem, jakom pragnął od
pojęcia rozumu mego i do
ostatniego tchu mego pragnąć
będę; że Ciebie Pana i Stwór-
cę mego, Odkupiciela mego,
pocieszyciela i najwyższe Dobro
moje na ów czas osiągnę,
a w niebie na wieki wielbić
i-

i oglądać będą. Niech się to stanie z nieskończonej dobroci Twojej. amen.

Akt miłości i żalu za grzechy.

Kocham Cię Boże z całego serca mego, z całej duszy mojej, boś tego nieskończenie jest godzien od wszelkiego stworzenia, bo nad Ciebie niemasz i nie może bydź nic lepszego, boś mnie od wieków przejrzał i ukochał, a z Syna zatracenia uczyniłeś mnie synem łaski, świętemi stojnie obdarzyłeś sakramentami, a chociaż w dalszych latach grzesznego i całe niegodnego, przecież mnie dotąd zachowujesz, opatrujesz, kochasz i od zguby

bronisz

bronisz, lubom na nią tyle razy
zasłużył. Kocham Cię przeto
i kochać jako dobro nieskoń,
czone powinienem; a to nie
dla bojaźni piekła albo utraty
nieba, albo dla dobra jakiego
doczesnego, ale dla samej Twej
niewysłowionej godności i niepo,
równanej zacności. Dlaczego
będąc prochem nikczemnym
i ziemią, żałuję z całego
serca i duszy mojej, żem Twój
majestat przed którym klęka,
ją trony, kiedykolwiek obra,
żał grzechami moimi, któ,
remi się nieskończenie brzy,
dzę, a za pomocą łaski
Twojej postanowiam więcej
Cię nieobrażać powrotem do
grzechów, albo nowem prze,

słęp.

stępstwem przykazań Two-
ich : w czem dopomóż mi
o Boże dobroci, amen.

Przegląd.